

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, SOBOTA 30 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 281

Ostatni tydzień „dni trzydziestu”

**„Stronnictwo Chł.” nawołuje
opozycje do konsolidacji** ∴

i wypowiada się w ostry
sposób przeciwko „zama-
chowcom z obozu magnac-
kiego”

„Jednolity front” ukraińców, białorusinów i litwinów w Polsce

STANOWISKO STRONNICTWA CHŁOP- SKIEGO

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S) telefonuje: Obrady rady naczelnej „Stronnictwa chłopskiego” zakończyły się powzięciem szeregu rezolucji, noszących charakter głównie polityczny. Mają one za tło obecną sytuację w kraju i zapowiadają przeciwstawienie się „z bezwzględniemi konsekwencjami prawa w stosunku do zamachowców”. W uchwałach swych zwracają uwagę na „obóz magnacki”, jako podsycający do podobnych gróźb.

Dalsze rezolucje zmierzają do połączenia stronnictw ludowych w jedno Stronnictwo chłopskie i apelują do dwu innych stronnictw, a zwłaszcza do Wyzwolenia, o szybsze tempo współdziałania. Oczywiście stosunek do rządu jest opozycyjny.

Podobno Stronnictwo chłopskie ma zamiar stworzyć na wzór Strzelca organizację „Straży wiejskiej” celem utrzymania porządku na zebraniach.

W POWODZI PLOTEK

Warsz. korespondent „Głosu Polskiego” (S) telefonuje:

List otwarty dr. Bobrowskiego, byłego socjalisty i byłego posła, z oskarżeniem przeciw P. P. S., wywołał, jak było do przewidzenia w prasie „chjenowej” bardzo duże zainteresowanie i posłużył za pretekst do rozpuszczenia całego szeregu plotek, pochodzących ze źródła nieodpowiedzialnego, bo bezimiennego. I tak krakowski „Głos Narodu” donosi, że dr. Emil Bobrowski, który wystąpił ostatnio z PPS. spowodował również wystąpienie z PPS. około 300 swoich zwolenników. M. in. wystąpił z partii czynny członek PPS. Władysław Widiński.

Nowa grupa z dr. Bobrowskim na czele posiada pewne wpływy wśród tramwajarzy krakowskich. „Głos Narodu” donosi również, iż „Naprzód” obejmą w swe posiadanie zwolennicy dr. Bobrowskiego.

Poprzednio zaś inne jakieś pismo endeckie informowało,

że Emil Haecker, jeden z najstarszych działaczy socjalistycznych w b. Galicji i wieloletni redaktor organu partyjnego „Naprzód” ma prowadzić pismo to w duchu B.B.S. Tymczasem jednak na szpaltach tego dziennika czytamy ostrą napaść na dr. Bobrowskiego za jego list i zadanie kłamstwa zawartym w tym liście zarzutom.

POŁĄCZENIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Utworzenie wspólnego, stałego porozumienia przez wszystkie stronnictwa ukraińskie,

białoruskie i litewskie w Polsce przez wszystkie stronnictwa, odrzucające platformę komunistyczną, stało się faktem, nad którym nie wolno przejść obojętnie do porządku dziennego.

Fakt ten znamionuje całkowite i ostateczne bankructwo obecnej polityki narodowej i całą bezsensowność ideologii, nacjonalizmu polskiego, uosobionej w obozie narodowo-demokratycznym.

Zagadnienie narodowościowe w Polsce „dojrzeć” coraz

nowoczej jasnego i szczerego planu, jasnej i szczerzej polityki.

Życie potwierdziło przeświadczenie zasadnicze, że sprawa narodowościowa jest jedną ze spraw podstawowych bytu Polski tak samo dziś, jak w latach 1919 — 1920, jak w r. 1914, jak w r. 1863. Jedynym jej rozwiązaniem jest wcielenie w życie hasła powstańców: „Wolni z wolnymi i równi z równymi”.

WARTA PRZED BELWEDEREM

Wczoraj w 99-ą rocznicę wstąpienia do historii powstania listopadowego

go odbyła się tradycyjna zmiana warty w Belwederze, którą pełnić będą przez noc dzisiejszą uczniowie „Szkoły podchorążych” z Ostrowi Mazowieckiej.

Wycieczka przemysłowców rumuńskich w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.) telefonuje:

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy przedstawiciel gospodarczych sfer rumuńskich.

Wycieczka ma na celu nawiązanie ścisłego kontaktu ze światem gospodarczym Rzplitej.

O godz. 1.30 odbyło się w salach resursy kupieckiej uroczyste śniadanie na którym wygłosił przemówienie min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, który podkreślił przyjaźń dwóch sprzymierzonych z sobą narodów.

Warsz. koresp. donosi: Przyjazd p. Rauschera oczekiwany jest w dniu jutrzejszym, nastąpi w każdym razie najpóźniej 1 grudnia.

W sferach poinformowanych komunikują, że bezwzględnie po powrocie p. Rauschera wznowione zostaną pertraktacje z p. Twardowskim, przyczem nie jest wykluczone, że t. zw. Mały Traktat podpisany zostanie jeszcze przed końcem przyszłego tygodnia.

Zbliżenie gospodarcze polsko-niemieckie

POZNAŃ, 29.11 (Tel. wł.) Dziś w godzinach przedobiednich odbyły się obrady konferencji polsko-niemieckich sfer gospodarczych z udziałem przedstawicieli polskiego kupiectwa oraz przedstawicieli niemieckich izb przemysłowych i sfer gospodarczych Dolnego Śląska. Obrady mają na celu ustalenie normalnej wymiany towarów między obu państwami.

Rosja dąży do oderwania Małopolski od Rzplitej

Rewelacyjne oświadczenie prezesa „Narkomu” Ukrainy

RYGA, 29. 11. Z Charkowa donoszą, że po ostatnich wystąpieniach przeciwpolskich szeregu wyższych funkcjonariuszów sowieckich, obszernie przemówienie wygłosił prezes rady komisarzy ludowych republiki ukraińskiej, Czubar. Oświadczył on, że ostatnie wydarzenia na Ukrainie są dowodem zakrojonej na szeroką skalę akcji nacjonalistów ukraińskich, kierowanych przez centrum polityczne ukraińskiej emigracji zagranicą.

Czubar zaznaczył, że jednym z kierowników Związku wyzwolenia Ukrainy był Nikowski, który przed wyjazdem z emigracji na Ukrainę miał otrzymać specjalne instrukcje od żyjącego wówczas atamana Petlury.

Następnie Czubar podkreślił, że rząd sowiecki doloży wszelkich starań, aby zorganizować ruch komunistyczny wśród ludności ukraińskiej w Polsce, gdyż tak zwana Ukraina Zachodnia powinna ostatecznie wejść do składu związku sowieckiego.

RYGA, 29. 11. „Komunist” donosi, że dotychczasowy sekretarz generalny partii komunistycznej dla Ukrainy, Kosior, pochodzenia polskiego, podał się do dymisji. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy szef G, P, U. armii czerwonej na Ukrainie, Gruzin Kartweliszwili.

Szwedka Ramstad oskarża biskupa Smitha, do którego strzelała w Rzymie o uwiedzenie

KOPENHAGA, 29.11. (Tel. wł.) Własny „Głosu Polskiego”). Jak donoszą z Oslo sprawa niedawnego zamachu w katedrze św. Piotra przybiera sensacyjny obrót. Otóż norwęgskie ministerstwo spr. zagr. przesała do szwedzkiego min. spr. zagr. zeznania przyjaciółki pani Ramstad, które obalają dotychczasowe śledztwo w wyniku którego uznano Ramstad za osobę chorej psychicznie.

Według tych zeznań biskup Smith miał przed 2 laty uwieść pannę Ramstad. Ta obawiając się skutków udała się do lekarza, która zeznania te obecnie potwierdza.

Zeznania przestano do Rzymu.

Słynny lotnik hiszpański



Sylvio y Manorro zapowiada iż pobije dotychczasowy rekord wytrzymałości w locie

Z OSTATNIEJ CHWILI

KATOWICE. Dzisiaj odbyły się bezpośrednie rokowania pracodawców z przedstawicielami związków zawodowych o podwyżkę płac w hutach. Ponieważ narady nie dały rezultatu, przeto sprawa podwyżek w przemyśle metalowym oddana zostanie sądowi rozjemczemu.

STOKHOLM. Komitet nagrody Nobla postanowił nie wypłacać nagrody pokoju za lata 1928 i 29, przyczem nagroda, przeznaczona na rok 1928, przeniesiona została na tundusz nadzwyczajny komitetu, nagroda zaś na rok 1929 wypłacona zostanie w roku przyszłym.

KOWNO. Ukazało się tutaj rozporządzenie ministerstwa poczt, które opiewa, że wszelkie listy adresowane do Kowna brzmieniem „Kowno”, nie zaś brzmieniem „Kaumas” będą niszczone.

BERLIN. Dom bankowy Mellen, Red. i Co., znajdujący się jak wiadomo w Nowym Yorku postanowił udzielić magistratowi miasta Berlina pożyczki w wysokości 15 milionów dolarów. Pożyczka ta ma być spłacona po roku, oprocentowaną na 7,5 proc. w stosunku rocznym i ma być spłaconą po roku.

BRUKSELA. Król powierzył misję tworzenia gabinetu Jasprowi.

Czytajcie
„GŁOS POLSKI”

SOWIETY ROKUJĄ Z CHINAMI

a wojska czerwone bombardują Buchatu i Yale

Rosja nie chce aby Liga wtrącała się do konfliktu na D. Wschodzie

LONDYN, 29.11. (ATU.) Mimo zawieszenia walk z sowieta mi w Chinach położenie znowu uległo pogorszeniu wobec wszczęcia nowych walk domowych.

Położenie w Chinach południowych według sprawozdań z Kantonu jest coraz gorsze. Kanton jest poważnie zagrożony i oczekuje się tam ogólnego nowego ataku na to miasto.

PEKIN, 29.11. (ATU.) Wobec przyjęcia przez Chiny warunków sowieckich, termin rokowań

pokoju został wyznaczony na 15 grudnia rb. Rokowania będą się toczyć w Charbinie. Z ramienia Chin przewodniczącym delegacji chińskiej będzie b. minister spraw zagr. Wellington Goo. W rokowaniach tych również wezmą udział w charakterze obserwatorów ambasadorowie Anglii, Japonii i St. Zjednoczonych.

KOWNO, 29.11. (Tel. własny „Głosu Polskiego”) Jak donoszą z Moskwy ogłosił komisarz spr. zagr. komunikat w sprawie

zatargu chińsko - sowieckiego, w którym podaje, że dzisiaj rano przybył do zastępcy komisarza spr. zagr. poseł niemiecki von Dirksen i wręczył mu notę rządu chińskiego z dn. 14 listopada, w której rząd chiński proponuje utworzenie międzynarodowej komisji dla zbadania sporu chińsko - sowieckiego, przeprowadzenie linii neutralnej, by uniknąć starć pomiędzy oddziałami wojsk chińskich i rosyjskich.

W odpowiedzi na notę rząd sowiecki zakomunikował, że no

te odrzuca, ponieważ rozpoczęto już pertraktacje w tej sprawie z marszałkiem Tschangsiang, jak również i z tego powodu, że przyjęcie platformy proponowanej przez rząd chiński przeciągnęłoby zatarg na szersze forum.

TOKIO, 29.11. (Tel. wł.) Pomimo prowadzonych rokowań armia czerwona posuwa się na przód, a aeroplany sowieckie i artyleria rozpoczęły bombardowanie miast Buchatu i Jalu. Zde moralizowane wojska chińskie cofają się.

MOSKWA, 28.11. (ATU.) W wywiadzie prasowym udzielonym prasie zagranicznej Litwinow oświadczył, że nie dopuszcza nigdy sowiety do tego by w sporze ich z Chinami miała interwenjować Liga Narodów. Kto jak kto lecz Liga nie ma prawa bowiem dotąd nie dopuszczono nas w charakterze członka Ligi — oznajmił Litwinow.

Wielka afera przemytnicza w Wilnie

Na czele organizacji stał naczelnik agencji celnej z całym sztabem urzędników i funkcjonariuszy kolejowych

Wykryta przed kilkoma dniami wielka afera przemytnicza w wileńskiej dyrekcji cel, która naraziła skarb państwa na stratę około 10 milionów złotych, zatacza coraz szersze kręgi.

Dochodzenie ustaliło, że na terenie dyrekcji istniała zorganizowana na wielką skalę szajka przemytników, która działalność swą rozciągała na całe państwo.

We wszystkich większych miastach, nie wyłączając Warszawy, szajka posiadała swoje „oddziały” i liczyła setki ludzi. Należeli do niej kupcy i pośred

nicy, urzędnicy celni oraz funkcjonariusze kolejowi.

Na czele organizacji stał naczelnik agencji celnej na st. w Wilnie, niejaki Bury.

Bury został aresztowany i decyzją prokuratora do spraw szczególnej wagi osadzony w więzieniu.

W czasie rewizji w mieszkaniu Burego znaleziono pozaświadek w meblach kompromitujące dokumenty szmuglerskie.

W związku z wykryciem całej afery, władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj licznych rewizji i aresztowań w Warsza

wie, w czasie których urzędnicy skarbowi opieczętowali moc towarów, pochodzących z przemytniczych transportów.

Nazwiska aresztowanych trzy mane są ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy.

Do Warszawy przybywa w tej sprawie sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym w Wilnie, p. Borejko, który cały materiał przekaże do dyspozycji ministerstwu skarbu.

Sprawę prowadzi p. B. Dębicki, dyrektor departamentu cel w ministerstwie skarbu.

NIEMCY, A WOJNA

Ciekawy projekt pacyfisty Segera, mający zapewnić Rzeszy neutralność

(Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”).

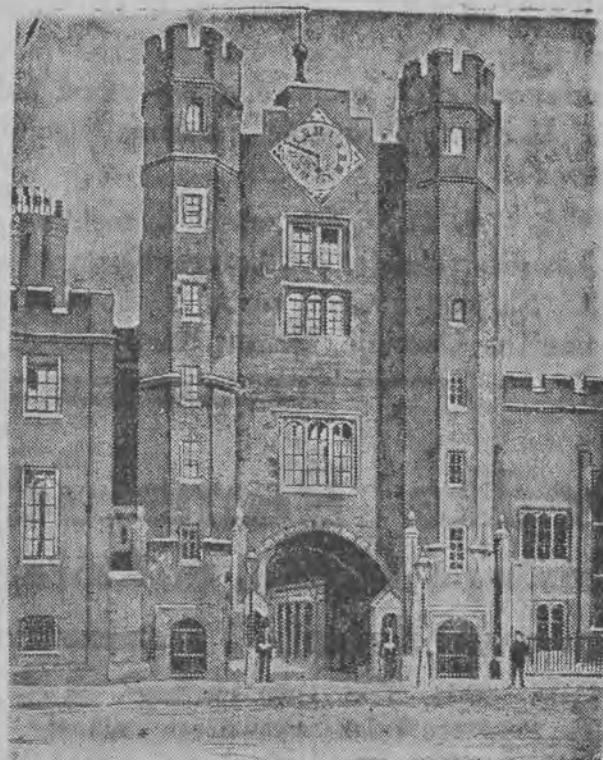
BERLIN, 29 listopada. Gerhard Seger, przywódca ruchu pacyfistycznego w Niemczech rozwinął w niemieckiej „Lidze dla praw człowieka” ciekawy program, po którym obiecuje sobie zabezpieczenie Niemiec przed zaplątaniem w wojnę i wielki postęp w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Plan ten polega na tem, że Niemcy mają zapewnić sobie neutralność w ewentualnych konfliktach, na wzór Szwajcarii, z uwzględnieniem zupełnego rozbrojenia. Międzynarodowy traktat zapewnić ma neutralność Niemiec, a szczególnie zabezpieczenie przed ewentualnym atakiem lotniczym, albowiem ostatnie niepowodzenie manewry angielskie dowiodły, że obrona przed atakiem lotniczym dobrze zorganizowanym jest prawie niemożliwa, co ma poważne znaczenie dla Niemiec, albowiem taki atak na nie mógłby przeprowadzonym być z kilku stron jednocześnie, ze względu na położenie geograficzne, które w takim wypadku oddałoby Niemcy zupełnie na łaskę ewentualnych nieprzyjaciół. Nawiązując do tego, zwraca przywódca pacyfistów niemieckich uwagę, że prace rozbrojeniowe Ligi Narodów, jak również realizacja idei Stanów Zjednoczonych Europy posuwają się w zółwym tempie naprzód, więc należy albo przeprowadzić ideę zupełnej neutralizacji Niemiec, lub też znacznie przyspieszyć pra-

ce, związane z powszechnym rozbrojeniem — taką alternatywę stawia Seger.

W dyskusji zabrał głos znany publicysta von Gerlach, który oświadczył, że neutralność taka nie daje gwarancji, że będzie, w razie wojny uszanowana, i jako dowód przytoczył

Luksemburg i Belgię w związku z wydarzeniami wojny światowej. Oświadczenie podobne w ustach niemieckiego publicysty brzmi co najmniej nieco dziwnie, albowiem uszanowanie neutralności Belgii zależne było jedynie od Niemiec.

Wielka konferencja morską



która ma odbyć się w Londynie otrzymała do dyspozycji od króla angielskiego piękny zamek św. Jerzego, jeden z najpiękniejszych gmachów stolicy W. Brytanji,

Nowy prezydent Meksyku



Rubio

Burzliwe obrady

w sejmie lotewskim

RYGA, 29. 11. Wczorajsze obrady sejmiku lotewskiego były nader burzliwe. Sejm większością 46 głosów przeciwko 37 i 10 wstrzymujących się od głosowania wezwał komisję rolniczą, aby opracowała projekt ustawy wedle którego komunistom posiadającym obywatelstwo lotewskie nie przysługiwałoby prawo nabywania ziemi z reformy rolnej.

Uchwała ta była w sposób burzliwy przyjęta przez komunistów. Jeden z posłów komunistycznych napadł na przewodniczącego sejmiku i oblał mu twarz atramentem.

Eksmisja Waldemarasa

z rządowego mieszkania

RYGA, 29. 11. Z Kowna donoszą, że w dniu dzisiejszym przy współudziale policji dokonano przymusowej eksmisji Waldemarasa z apartamentów zamieszkiwanych przez niego nadal w siedzibie Rady Ministrów. Waldemarasa wprowadził się do mieszkania artystki Karal i, która na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zmuszona została opuścić granice Litwy,

Poszukiwania strasznej mordercy w mgle tajemnicy

Policja niemiecka wykazała swą zupełną bezradność

Urzednicy kryminalni angielscy tropią zbrodniarza

DUESSELDORF 29. 11. 1928 (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego“).

Wysłany z Berlina dr. Kott, wyższy radca rządowy, który przybył umyślnie ze stolicy Niemiec by kontrolować działalność rozmaitych wydziałów policyjnych w ostatnim raporcie, złożonym w ministerstwie stwierdza z ubolewaniem, że nie udało się dojść do żadnych konkretnych rezultatów.

W Düsseldorfie wre ciągle gorączkowa praca. Czterdziestu komisarzy pracuje w połączeniu z najzdolniejszymi agentami „Kripo“ to jest policji kryminalnej. Praca jest podzielona w ten sposób, że każdy z owych czterdziestu komisarzy ma ściśle ograniczony teren działania zaś co wieczór odbywa się wspólna konferencja wszystkich, na której definiuje się bilans całodziennego dnia. Narady te odbywają się w najściślejszej tajemnicy, lecz niestety dotychczas nie wykazały nic pozytywnego. Praca policji jest tem trudniejsza, że musi ona śledzić za śladami, jakie mógł zbrodniarz pozostawić przy każdej ze swych licznych ofiar, nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby udało się pochwycić nie przy jednej tylko zbrodni, morderca byłby zdemaskowany.

W ten sposób policja pracuje na dwadzieścia przeszło frontach, zaś ostatnio uwagę swą skierowała specjalnie na wypadek zabójstwa Anny Hahn, który mimo, że datuje się już od 11 sierpnia, może dać jakieś konkretniejsze wyniki z tego względu, że dnia tego widziano po raz ostatni Annę Hahn w lasku, okalającym Düsseldorf w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka. Wobec tego, że las ten cieszy się latem dużą frekwencją okolicznych turystów, czyniących często zdjęcia fotograficzne, prosi policja wszystkich amatorów fotografów, którzy dnia tego tam czynili zdjęcia o pokazanie odbitek, być może na którejś mimowoli udało się z fotografować mordercę wraz ze swą ofiarą. Już te niepewne metody policji świadczą na jakich kruchych podstawach zbudowane jest śledztwo i jak policja błądzi w ciemnościach pragnąc choćby jednego pro-

Generalny strajk w Palestynie

LONDYN. 29. 11. Z Jeruzolimy donoszą, że wczoraj wybuchł tam ponownie strajk po wszechny arabski a to w związku z aresztowaniami przeprowadzonymi przez policję angielską wśród arabsów i z aresztowaniem szeregu osób za uprawianie agitacji antyżydowskiej i antyangielskiej.

Wysoki komisarz brytyjski wezwał na jutro w związku ze strajkiem przywódców arabskich na konferencję.

mienia prawdy, mogącego rozświetlić mroki ponurej zagadki.

Fakt, że cała elita policji niemieckiej postawiona jest na nogi do walki z jednym zbrodniarzem szaleńcem, który w niewytłomaczony sposób morduje bez zwrócenia uwagi, sam zagrzebuje trupy w nocy na głębokości kilku metrów i to bez narzędzi, wymyka się z pierścienia obławy i nadsyła sam listy do policji — fakt taki nie był jeszcze notowany w kronikach kryminalnych świata, jedynie może słynny Kuba rozpruwacz działał w podobny sposób lecz miał wielką przewagę nad swym krwawym kolegą — mordował w siedmiomilionowym mieście gdzie mógł w każdej chwili zniknąć w tłumie. Tymczasem obecny Düsseldorf robi wrażenie obozu policyjnego, zaś cała ludność nastawiona jest

na schwytanie krwawego wampira.

Jeśli krwawy zbir przeniósł rzeczywiście swą zbrodniczą działalność na terytorjum Saary — to żałować należy nieszcześliwej ludności tamtejszej.

Pisma niemieckie, jakby na rozkaz zgóry nagle przestały wspominać o działalności policji. Krok ten należy uważać za słuszny, gdyż psychoza, ogarniająca tłumy, utrudniała śledztwo, a co gorsze — doprowadzić by mogła do naśladowictw krwawych zbrodni.

Wypadki, w których opisy i szczegóły dokonanych zbrodni działają podniecająco na rozgorączkowane wyobraźnię o przedyspozycji zbrodniczej są w kryminalistyce często spotykane i nieraz prowadzą do t. zw. „zbrodni z naśladowictwa“, czego

trzeba właśnie przez stłumienie wybujałej sensacji uniknąć.

* * *

BERLIN, 29. 11. Od kilku dni bawią w Düsseldorfie kryminalodzy angielscy, wśród nich byłby naczelny inspektor Scotland Yardu Gough w celu wniesienia światła do afery tajemniczych morderstw.

Dochodzenia angielskich podjęte zostały z polecenia wielkiego dziennika angielskiego „Daily Mail“.

Kryminalodzy angielscy zapewniają, iż udało im się wykryć nowy ślad zbrodniarza, o którym jednak trudno twierdzić, by był pewniejszy niż inne.

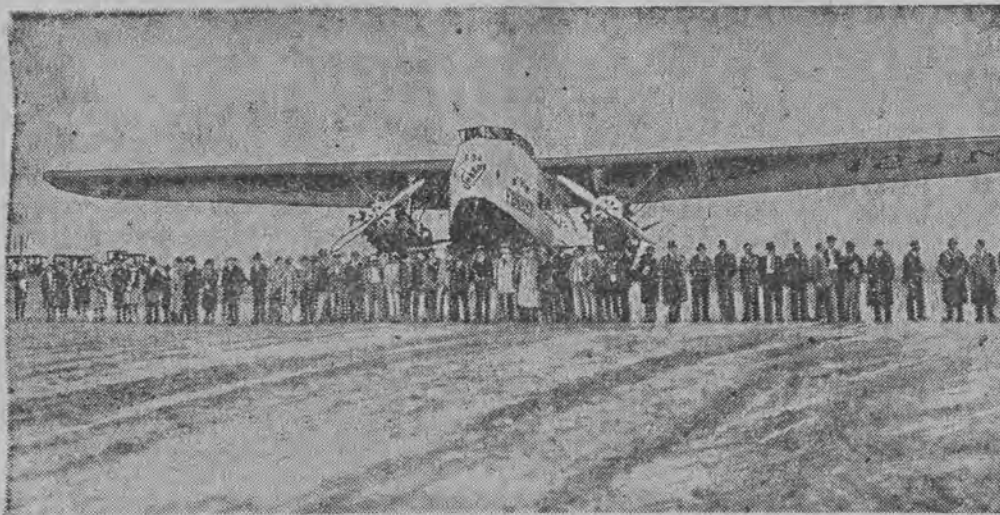
Gough zbadał, że przed 5 laty zniknęła w Recklinghausen cała rodzina niejakiego Juljusza Brody. Broda był wówczas gór-

nikiem i konfidentem policji. Rodzina jego składa się z żony i sześciorga dzieci, z których najmłodsze liczyło półtora roku, najstarsze 14 lat. O zniknięciu rodziny Broda zawiadomił policję dopiero w trzy tygodnie po fakcie, wobec czego aresztowano go, jako podejrzanego o przy czynienie się do zniknięcia rodziny jego składającej się z żony i mu winy udowodnić, został po 8 miesiącach zwolniony.

W roku 1928 przeprowadził się do Harne pod Düsseldorfem. Tuż przed rozpoczęciem serii mordów duesseldorfskich zgłosił się w policji, oświadczając, iż chce się przeprowadzić do Alsdorfu koło Akwizgranu. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Rysopis Brody zgadza się mniej więcej z opisem mordercy. Liczy on 36 lat.

Gough rozpoczął na własną rękę poszukiwania Brody.

Największy amerykański aeroplan



systemu Fokker (F.52), zbudowany w St. Zjednoczonych uległ katastrofie, podczas której runął na dach domu, który od wybuchu motorów zapalił się grzebiąc w swych gruzach wszystkich pasażerów.

Za kulisami klasztoru marjawickiego

Proces ks. A. Kowalskiego zbliża się do końca

(Warsz. Koresp. „Głosu Polskiego“ (S) telefonuje.)

Wszystkie „zakonnice“, zeznające w tym procesie, to młode, o rumianych twarzach kobiety, podczas, gdy duchowni, to prawie starcy. Różnica wieku sióstr rzuca się odrazu w oczy. Nawet najmłodsza z nich nosi na palcu żelazną obrączkę dowód, że jest mężatką poślubioną jakimś „zakonnikiem“. Obecnie w klasztorze płockim niema już zakonnice — panien, każda bowiem po złożeniu ślubów „zakonnych“ wchodzi zaraz w związku małżeński z „zakonnikiem“ wyznaczonym jej przez Kowalskiego.

Ostatni bodaj dzień przewodu sądowego w procesie przeciw zwierzchnikowi marjawickiemu, Kowalskiemu jest kulminacyjnym punktem procesu, gdyż przy badaniu świadków odwodowych w osobach duchownych marjawickich i starszych zakonnic, byłych zwierzchniczek poszkodowanych

dziewcząt oraz byłych mandolinistek dochodzi do konfrontacji świadków obrony ze świadkami oskarżenia, tak, jak to było w pierwszej instancji. Kiedy np. młoda marjawicka w sukni zakonnej, pomawiana przez poszkodowaną o stosunki z Kowalskim, zaprzecza, iżby miała odwiedzić jego celę i pozostawać z nim sam na sam — sąd wzywa przed podjęciem jedną z poszkodowanych.

Każde im stanąć naprzeciw siebie, i patrząc w oczy, mówić, co każda z nich wie.

— Opowiadałaś mi, że... i t. d. — mówi poszkodowana.

— Nie, nie opowiadałam.

— Ależ przypomnij sobie, było to tu i tu, wtedy i wtedy przy tych i tych koleżankach.

— Nie.

— Przyznaj się, że cię nauczył w klasztorze, że niema tu Boga i można kłamać.

— Nie.

— Więc ją kłamiesz.

— Tak, kłamiesz.

— Boga się nie boisz.

— To ty się nie boisz,

Każda ze stron obstaje przy swym twierdzeniu. Zakonnice marjawickie nic nie wiedzą i stale odpowiadają na pytanie:

— Nie.

W bufecie sądu apelacyjnego zdziwiono się i komentowano fakt, że jedna z zakonnic, będąca w stanie odmiennym oświadczyła przecząco na pytanie prokuratora, czy wie, w jaki sposób rodzą się dzieci.

Badanie świadków prowadzone jest z wielką sprawnością przez przewodniczącego prezesa Fleczyńskiego. W badaniu biorą udział obaj sędziowie wotanci i trafnością zadawanych pytań wykazują doskonałe opanowanie olbrzymiego materiału procesowego.

Wczoraj zeznawała przez dłuższy czas zakonnica Feldmanowa, poczem przystąpił do składania zeznań mąż jej „biskup“ Feldman.

RADJO

WIADOMOŚCI

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, iż komandor Byrd w towarzystwie trzech członków ekspedycji odleciał wczoraj z obozu „Mała Ameryka“ z zamiarem dotarcia do bieguna południowego. Podróż samolotem obliczona jest na dobę.

LONDYN. Według doniesień z Hong-Kongu z samolotu powracającego z frontu walk z oddziałami powstańcami w czasie przelotu nad Kantonem, wskutek nieostrożności pilota spadła bomba na miejscowy szpital, przyczem 7 chorych zostało zabitych a 13 ciężko rannych.

PARYŻ. Według doniesień z Madrytu nad Portugalją szaleją groźne burze, szczególnie na wybrzeżu północnym. Nad krajem przeciągają ogromne ulewne. W Lizbonie szereg ulic stoi pod wodą. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów.

MOSKWA. Rada komisarzy ludowych ZSRR wydała dekret na którego mocy udział w głosowaniu sowieckiej waluty karany będzie śmiercią.

MOSKWA. W Mińsku popełnił samobójstwo redaktor urzędowego pisma „Zwiewda“ Bogajewski. Samobójstwo spowodowane zostało obawą przed aresztowaniem go za przynależność do opozycji prawicowej.

ODCZYTY

Odczyt
o polskiej emigracji
do Peru

Oddział łódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego urządza w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 6-ej wieczorem w sali kuratorium ul. Piotrkowska 104 odczyt redaktora Pankiewicza, uczestnika wyprawy do Peru p. t. „WIDOKI EMIGRACJI POLSKIEJ DO PERU

Odczyt będzie ilustrowany oryginalnymi przezroczami, a prelegent omówi szanse zarobkowe w Peru dla emigrantów rolników, rzemieślników i polskiej inteligencji zawodowej.

Cena biletu wynosi 50 gr. oraz 1 zł. Początek odczytu o godz. wiecz.

Akademia
ku czci Chopina

Jutro t. j. w niedzielę 1 grudnia o godzinie 5-ej po południu w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się **Uroczysta Akademia ku czci Chopina**. Bogaty program szopenowski wypełnią pp. M. Chwał, M. Gomółka i Makowski oraz orkiestry uczniowskie Gimnazjum.

Wejście dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży szkolnej 50 gr.

Woda a zdrowie

Staraniem „Czerwonego Krzyża” jutro, w niedzielę, o godz. 12.30 w poł. w sali Polskiej YMCA, (Piotrkowska 89) inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt p. t. „Woda, jako czynnik zdrowia”. Wejście bezpłatne.

Zebranie

akademików - sjonistów

Jutro, w niedzielę, o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu „Organizacji sjonistycznej” (Cegielniana 4) zebranie organizacyjne „Związku sjonistów” w Łodzi, dla wszystkich akademików i absolwentów szkół średnich, przebywających w Łodzi.

Powstanie

listopadowe

Z okazji przypadającej obecnie 99-iej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego (29 listopada 1830 r.) Polska YMCA, w Łodzi, Piotrkowska 89, urządza w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę 30 listopada, o godz. 8-ej wiecz. odczyt prof. J. K. Targowskiego p. t. „Powstanie listopadowe w literaturze polskiej”. Wejście bezpłatne. Początek punktualnie.

Subsydja miejskie

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. rozpatrywano podanie zarządu straży ogniowej ochotniczej z Niesiecinia, gm. Rabeń, o udzielenie zapomogi na kupno rekwizytów. Magistrat postanowił wyasygnować sumę zł. 200 na kupno niezbędnych rekwizytów

Na temże posiedzeniu magistratu postanowiono przyznać „Łódzkiemu stowarzyszeniu hodowców drobiu i zwierząt domowych” jednorazowe subsydjum w kwocie zł. 240.

OSTROŻNIE, DZIEWCZYNY, MARZĄCE O KARJERZE FILMOWEJ

Nieudana sprzedaż dwóch dziewcząt
do argentyńskiego domu rozpusty
Zdemaskowanie handlarza kobiet i jego współpracownicy

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.) telefonuje:

Wobec tego, że mieszkańcy domu Nr. 52 przy ul. Złotej w Warszawie zauważyli, że z mieszkania, gdzie mieścił się salon młód Małki Lauer, często rozlegała się płacz i krzyki, policja roztoczyła nad lokalem tym o-

piekę. W krótkim czasie zdołano ustalić, że do Laurowej przychodzi dość często znany wladzom obywatel Argentyny, Szłoma Furmański, na którego już oddawna policja miała podejrzenie, iż ma coś do czynienia z handlem żywym towarem. Furmański, zwany Farmerem, mieszkał stale w Buenos Aires,

gdzie prowadził interesy kupieckie, handlując żywym towarem czyli kobietami, sprowadzanymi z Europy do domów rozpusty. Miły ten pan poślubił ostatnimi czasy w stolicy naszej, zupełnie legalnie, biorąc jedynie śluby religijne, już cztery kobiety, które następnie, jako swe „żony”, wywiózł z kraju, by od-

dać je za odpowiednie wynagrodzenie do domów rozpusty. Ten nieczyny proceder uprawiany był przez Furmańskiego z całym beczelnym spokojem doświadczanego „fachowca”.

Mając te dane, cztery kobiety — funkcjonariuszki policji kryminalnej — w towarzystwie przodownika wtargnęły do mieszkania Laurowej, która przed policją zamknęła dalsze swe pokoje na klucz. Wobec tego policja, przy pomocy ślusarza, wyłamywała zamki, by w ten sposób przeniknąć tajemnicę tak bardzo przez gospodynię chronionych pokoi. Podczas operacji tych do uszu policji dobiegły wołania kobiece:

— Ratujcie mnie! Puśćcie mnie do domu!

Po otwarciu drzwi policjantki znalazły w sypialni Małki Laurowej dwie młode dziewczyny tak wystraszone, że początkowo zupełnie nie chciały odpowiadać na pytania. Dziewczyny na zapytanie odpowiedziały, że jedna ma 18 lat, nazywa się Krystyna Antonowicz, a młodsza — 17 lat nazywa się Helena Wilmanówna, że obie pochodzą z Łodzi, są koleżankami szkolnymi. Przed kilku tygodniami przeczytały w gazecie ogłoszenie, że poszukiwane są artystki filmowe. Na skutek złej żony oferty odpowiedziano im pisemnie, że mają nadesłać fotografie. W kilka dni po wysłaniu fotografii jakiś starszy pan, podający się za amerykańkanina, wyznaczył im spotkanie w jednej z cukielni łódzkich. Omówiwszy „warunki” przedsięwzięcia polecił im stawić się na dworcu. Miał zabrać je do Warszawy celem dokonania „próby fotogeniczności”. Dziewczyny, bez wiedzy rodziców, wymknęły się z domu. Po przyjeździe do Warszawy amerykańkanin ów zawiózł je na ul. Kruczą, gdzie przychodziło dużo panów. Po tygodniu właścicielka lupanaru przy ul. Kruczej 7, Józefa Grabowska sprzedała je po 400 dolarów od sztuki Szłomie Furmańskiemu, który czempredze „towar” przewiózł do mieszkania swej czwartej z kolei żony Laurowej i wszczął starania o paszporty zagraniczne. Podczas pobytu przy ul. Złotej jakieś nasłane draby usiłowały zgwałcić pod groźbą bicia biedne dziewczęta.

Szłoma Furmański, Małka Lauera i Józefa Grabowska siędzą w więzieniu, które pewno nieprędko opuszczą, gdyż grozi im kara kilkuletniej utraty wolności. Obie dziewczyny zaś pod eskortą kobiet - policjantek zostaną odesłane do Łodzi, do rodziców. Gdyby nie pomoc policji, która nadeszła w samą porę, nieostrożne amatorki kariery filmowej, stałyby się łupem tego straszliwego, najstrasniejszego może nieszczęścia, jakim jest upadek bez nadziei ratunku

CLEMENCEAU i FOCH

„Trzeba bym pana uściskał”

Z pamiętników Churchilla

Winston Churchill (b. angielski min. skarbu), autor świetnie napisanych wspomnień z okresu wojny światowej, podaje między innymi poniższy opis dramatycznego epizodu z okresu najcięższych zmagani w wojnie światowej, mianowicie z roku 1918.

„Po upływie nieco mniej, niż dwu godzin — pisze Churchill — dojrzelismy wieże katedry Beauvais; po chwili zatrzymaliśmy się przed ratuszem. Clemenceau wysiadł, my uczyniliśmy za nim to samo. Pośpieszyliśmy po kamiennych schodach na górę i weszliśmy do wielkiej sali na pierwszym piętrze. Podwójne drzwi stały otworem. Na ścianie wisiała mapa okolicy. Obejmowała ona zaledwie część frontu, który był narażony na złamanie przez Niemcy pośrednio czy bezpośrednio. Był to front od Arras aż do okolic Rheims. Gen. Foch chwycił wielki ołówek, zbliżył się bez jakichkolwiek wstępów do mapy i począł nam wyjaśniać położenie:

„Po bitwie z dnia 21 Niemcy przedarli się 22. Widzicie panowie, dokąd potrafili się przedostać. Był to pierwszy stopień inwazji. Widzicie, jak wielka jest ona”.

To mówiąc wskazał linja na mapie:

„Niemcy znowu posunęli się dalej. Drugi dzień inwazji. Znowu olbrzymi kawał. 24 dzień trzeci!”

Jednakowoż czwartego dnia nastąpiła zmiana. Linje na mapie wskazywały, iż nieprzyjaciel czwartego dnia zyskał znacznie mniej terenu, aniżeli trzeci. Słynny wódz zwrócił się do nas, kołysząc się z jednej strony na drugą, pokazując jednocześnie rekoma jakby szale wagi. Wszyscy zrozumieliśmy, że z tą pracą naprzód siła niemiecka coś się stała. Jej dalsze postępy były coraz mniejsze.

Głos Focha spadł niemal do szeptu. Wystarczyło mu wskazywać jedynie na coraz zmniejszające się sfery i ruchem ręki czy też zmarszczeniem brwi

wyrażać sens tego, co zaszło. Wreszcie Foch powiedział:

„Oto ostatni dzień inwazji!”

Sily nieprzyjacielskie zostały wyczerpane, pożyźny rozmach znikł. Wszystko, co najgorsze, należało do przeszłości. Było to nieodparte wrażenie, jakiego wszyscy odebraliśmy dzięki jego pogładowemu przedstawieniu, widzieliśmy, jak w Fochu drżał każdy mięsień i każdy nerw, jakby w wielkim aktorze na scenie podczas niebywałego wzruszenia. Nagle Foch powiedział wielkim głosem:

„Stabilizacja. Nastąpi napewna wkrótce. A wtedy? Wtedy — to już jest moja rzecz!”

Foch zatrzymał się. W salonie panowała cisza. Wówczas rzekł Clemenceau, występując nieco naprzód: „W takim razie generale, trzeba, bym pana uściskał”. Obaj padli sobie w ramiona. Nikt nic więcej nie mówił. Wszyscy zeszliśmy na dół po schodach, wsiedliśmy do samochodów i odjechaliśmy znowu ku północy.

Jak uniknąć nudy małżeńskiej

Krótki „urlop” jest na to najlepszym środkiem

Często rodzi się wśród ludzi pytanie dlaczego po życiu wielu małżeństw, zawartych pod najszcześniejszymi auspicjami, gdy żona jest prawdziwie piękna, mądra i inteligentna, a mąż bardzo sympatyczny i o wysoko rozwiniętym intelekcie staje się z czasem nudne do niemożliwości. Szczególnie w ostatnich czasach pytanie to jest niezmiernie aktualne. Ludzie przeważnie nie znajdują nań odpowiedzi przechodząc w końcu nad tem do porządku, a jednak zagadnienie to jest bardzo poważne i warto nad niem zastanowić się.

W „Revue de la Femme”, za biera głos w tej sprawie znany pisarz Andre Maurois. Twierdzi on, że ludzie wciąż jeszcze nie nauczyli się znajdować jakiejś wspólnej platformy, na której mogliby się porozumieć, że nie potrafia przed ślubem zbadać, czy charaktery ich, tak różne u każdego człowieka można w jakikolwiek sposób uzgodnić.

Niektórzy zwracają uwagę tylko na powierzchowność inna na pieniądze. Ale piękność i pieniądze mogą się znużyć podczas gdy egoistyczny charakter, przykre wspomnienie, lekomyślny poglad na życie, głupota, brak taktu, pozostają czy-

niac wzajemne życie zupełnie nieznośnym..

Pomijając jednak te kwestje, które mogą ewentualnie nie mieć miejsca w małżeństwie, do małżeństw najbardziej szczęśliwych może zakraść się obojętność. Ta przyczyna wzajemnej obojętności, według Maurois, jest nuda, dla zwalczania której należy często szukać odnowienia miłości.

W początkach miłości ludzie z beztroška szczerobliwością wdają wszystko, co zgromadzili w sobie z bogactw wewnętrznych. Opowiadają wspomnienia, dzieła się wszystkimi myślami, wywołując z pamięci wszystkich znajomych, jest to płonący fajerwerk, spalony przez namietnego pyrotechnika który nie widzi, że jego zapasy są na wyczerpaniu.

Mąż i żona mają jeszcze dużo dobrej woli, by się wzajemnie sobie podobać, ale ze zdumieniem nagle konstatują, że właściwie nie mają sobie już nic do powiedzenia.

Pozostaje życie codzienne, nowiny domowe, dzieci, przeczytane książki, kolportowane ploteczki towarzyskie, gazety. Ale duch żyje już tylko z chwilowych dochodów — kapitał jest roztrwoniony.

I wówczas Maurois proponuje odnowić siebie. Żadna kobieta

choćby najpiękniejsza i ośniewająca nie może zawsze się podobać jeśli pozostaje niezmiennie taka sama. Jeśli chce uniknąć tego, by inna zajęła jej miejsce, musi sama stać się tą inną.

Małżeństwa szczęśliwe Maurois znalazł tylko tam, gdzie mąż i żona zajęci byli pracą za wodową i wieczorem opowiadali sobie o swej działalności. Tam, gdzie jeden z małżonków nie jest czynny, należy znaleźć odwagę do czasowej rozłąki.

Ferie mażeńskie są tak samo konieczne, jak ferie szkolne. Główna rzecz polega na tem, by żona ze swej nieobecności, krótszej czy dłuższej — to niema znaczenia — przyniosła wspomnienia innego świata.

Wtedy będzie miała tę radość, że oczy męża zwróca się ku niej z zainteresowaniem i uwaga i patrzeć będzie tak, jak ona patrzeć będzie, gdy mąż jej przez ten czas odmienił się nieco wewnętrznie, a właściwie odświeży się tylko, bo to jest właściwym celem.

A więc odnowienie od czasu do czasu jest, według twierdzenia Maurois, pierwszym warunkiem w trudnej sztuce ciągłego podobać się. To faktycznie nie jest trudne. Trzeba tylko spróbować.

Wojna z teatrem

Dlaczego miasto gnębi teatry Gorczyńskiego?

Samorządowi obecnemu nie przystoi tego rodzaju walka z placówkami kulturalnymi

O naprawę tego stanu woła cała opinia publiczna

Onegdajsza dyskusja w Radzie Miejskiej na temat subwencji dla Teatru Popularnego, ze względu na swą treść, jak i na formę, wymaga poważniejszego zastanowienia się wogóle nad problemem teatrów łódzkich i ich opiekunów. Na ogół znane jest i uznane twierdzenie, że na teatrze znają się wszyscy, a najwięcej w tej kwestji mają do powiedzenia ci, którzy znają się na niej najmniej. Nie jest to tylko boleszka Łodzi i nie jest to boleszka w Łodzi okresowa jedynie. „Walka o teatry” — jest wojną powszechną, wojną bezustanną — front jej ciągnie się od stolicy przez Łódź do Poznania, przez Częstochowę do Krakowa, przez Lublin do Lwowa, wreszcie jednym z jej ogniw jest gród Ostrobramski — Wilno.

W Łodzi sprawa teatralna ma szczególnego pecha i to od lat 15-tu, od czasu wybuchu wojny światowej. WRAZ Z MORDOWANIEM LUDZI NA POLACH BITEWNYCH, ROZPOCZĘŁO SIĘ W ŁODZI MORDOWANIE SCENY POLSKIEJ, które, z małymi przerwami — będącymi okresami zawieszania broni — trwa podziś dzień. Na przyszłość niedaleką odkładamy sobie przedstawienie tej martyrologii, której bohaterami, dokonywanymi inkwizycji, zawsze byli panowie, stojący u władzy w naszym samorządzie miejskim. Taki już los zesłało na nich niebo, obarczając ich gnuśnym — w zasadzie, — lecz frywolnym w praktyce — obowiązkiem gnębienia teatru.

I obecny zarząd miasta poszedł śladami swych poprzedników, w formie jednak i w bezceremonialności traktowania zagadnienia posunął się najdalej z pośród wszystkich dotychczasowych inkwizytorów Sztuki. Że tak jest istotnie wystarczy jedno powiedzenie jednego z reprezentantów władz miejskich, który publicznie z trybuny radzieckiej oświadczył na świat cały, że on i jego kole-

— WYGRYZLI

z Teatru Miejskiego dyrektora Bolesława Gorczyńskiego.

Jak wiadomo, nigdy nie występowałyśmy ani osobiście, ani zasadniczo przeciwko dyrektorowi Adwentowiczowi i jego teatrowi, na który dostaje od miasta 600.000 złotych rocznie, — uznając w Adwentowiczu wielkiego aktora i przynajmniej wielkiemu zespołowi duże zasługi i zalety, których negowanie lub pomniejszanie nie byłoby uczciwym. TYMBARDZIEJ WIĘC

MOŻEMY I MAMY PRAWO STANĄĆ W OBRONIE DYREKTORA GORCZYŃSKIEGO W OBRONIE PUBLICZNEJ, SKORO, POZA INNEMI KRZYWDAMI I NIESPRAWIEDLIWOŚCIAMI, KTÓRE GO SPOTKAŁY, W SPOSÓB NIE SŁYCHANY PUBLICZNIE GO ZAATAKOWANO, zarzucając mu czyny, kryminalne tam, gdzie miała być mowa o walorach artystycznych prowadzonych przezeń scen.

Jest to demagogia najgorszego gatunku, demagogia, nie umiejąca opanować temperamentu i nerwów lekkomyślnego oskarżyciela, demagogia, którą można zrozumieć na wiecach i dyskusjach partyjnych, ale która w sali Rady Miejskiej, tego parlamentu naszych spraw lokalnych, nie powinna i nie może mieć miejsca.

Nie wchodzimy w to, kto kogo w co i za co gryzie, bowiem zły przykład, choćby nawet prawdziwy, nie upoważnia niko go do naśladowania czyjejkolwiek niełojalności, lub żarłoczności. Stwierdzamy jednak, że „gryzienie” czegoś, czy kogoś przez jednostkę nie usprawiedliwia „gryzienia”, dokonywanego przez ciało zbiorowe, mające reprezentować ogół mieszkańców Łodzi, którzy ani chęci, ani ochoty nie mają do chrupania dyrektora Gorczyńskiego, które go wartość, jako człowieka, jako twórcy, oraz jako kierownika i znawcy teatru może podlegać wątpliwości jedynie całkowitych dyletantów.

Teatr Miejski dostaje 600.000 złotych subydjum. Nie wchodzimy w to, czy jest to dużo, czy mało, czy akurat tyle, ile trzeba. Ale że TEATR POPULARNY PRZY OBECNYM MAGISTRACIE, BĘDĄCYM MAGISTRATEM LUDOWYM NIE OTRZYMUJE NIC, ALBO COŚ, CO RÓWNA SIĘ, dzięki sprytnemu stosowaniu represji, ZERU — TO JEST, POPROSTU, SKANDAL. Jeżeli Łódzka Orkiestra Symfoniczna, która, dzięki poświęceniu i ofiarności jednostek, tworzących zespół, zostaje odprawiona z kwitkiem przez magistrat, bowiem „MUZYKA JEST ROZRYWKA BURŻUAZJI”, która winna za rozrywkę swe płacić sama, a nie ubiegać się o pomoc do władz miejskich (przecież i burżuazja płaci podatki miejskie, a więc ma prawo żądać i czegoś dla siebie), TO ZASTOSOWANIE TEGO ARGUMENTU w stosunku do Teatru Popularnego ROZWIAZAŁOBY SPRAWĘ ZASADNICZO. Ale tu nie

idzie o zasadę, a jeśli nie o zasadę — to o coś innego — a to coś innego w stosunku do dyrektora Gorczyńskiego jest osobistą kwestją, mającą na celu drogą dokuczania mu — ostatnio publicznego nawet spotwarzania — osłabienie jego pozycji jako przedsiębiorcy teatralnego.

JEDNOZGODNOŚĆ OPINII publicznej w tej sprawie JEST DOSTATECZNYM ARGUMENTEM, ABY POTĘPIĆ nieostrożnie i zbyt pochopnie rzucone i wektywne pod adresem człowieka, KTÓRY W TEN SAM SPOSÓB I W TEN SAMYM MIEJSCU BRONIĆ SIĘ NIE MOŻE. A jednocześnie ta jednogodność DAJE DOSTATECZNA SATYSFAKCJĘ DYREKTOROWI GORCZYŃSKIEMU za to, co go spotyka w Łodzi — za ciężką i niemal bezinteresowną pracę — dla podniesienia kultury miasta, a nadewszystko jego szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych.

Samo meritum sprawy zostało celowo i świadomie zatarte i zakopane w szeregu osobistych zarzutów i oszczerstw, by w tym rozgardiaszu trudno było

Polityka w szkołach

Odczyty i dyskusje

Szkola, jeżeli chce przygotować młodzież do życia, musi oświecać tak żywotnie dziś zagadnienia, jak sprawy gospodarcze i ustrój państwa. Lecz nauczyciel geografji, z powodu niewłaściwego ujęcia tych rzeczy może łatwo wpaść w krańcowość, a co za tem idzie, łatwo może być posądzony o uprawianie agitacji w szkole na korzyść tego lub innego stronnictwa.

Pragnąc przyjść tutaj z pomocą nauczycielstwu choć częściowo „Zrzeszenie polskich nauczycieli geografji” urządza szereg odczytów na tematy z zakresu nauki o Polsce współczesnej. Pierwszy odczyt o zagadnieniach gospodarczych odbył się już w październiku, w niedzielę zaś 1-go grudnia odbędzie się dyskusja z powodu tego odczytu, a następnie kierownik szkoły p. dr. Rąb wygłosi nowy odczyt na temat: „Jak należy ująć ustrój państwa w nauce o Polsce współczesnej w kl. VII szkoły powszechnej.

Ze względu na żywotność powyższych zagadnień, poza członkami „Zrzeszenia”, mają wolny wstęp i nauczyciele-goście.

Wasilewski

Kierownik szkoły

Łódź, dn. 29.XI. 1929 r.

się zorientować o co właściwie chodzi.

A TRZEBA PRZYPOMNIEĆ ŻE CHODZI TU O TO, BY TEATRY POPULARNE (dwa), PROWADZONE POD KAŻDYM WZGLĘDEM WZOROWO PRZEZ DYREKTORA GORCZYŃSKIEGO, MOGLY ISTNIEĆ, BY MOGLY SZERZYĆ KULTURĘ I PIĘKNO W MIEŚCIE NASZYM, BY NIE BYŁY TRAKTOWANE PRZEZ MAGISTRAT, CZY LUDZI Z MAGISTRATU, JAKO OBJEKT, SŁUŻĄCY DO ROZGRYWKI OSOBISTYCH NIECHĘCI i animozji, zahaczających o także osobiste przyjaźnie i sympatje dla osoby trzeciej, zresztą — również za służonej, — BY NIE BYŁY GNĘBIONE JAKO KONKURENCJA DLA SUBSYDJOWANEJ PRZEZ MIASTO INNEJ IMPREZY SCENICZNEJ, KTÓRA MA SVOJE SPECYFICZNE ZADANIA DO SPEŁNIENIA, TAK JAK TEATRY POPULARNE MAJA SVOJE.

To jest istota sprawy. Nie te 10, czy 20, czy nawet 30 tysięcy złotych, o które w budżecie swym walczy magistrat, w innych wypadkach rozchodzący sumy po dziesięćkroć razy większe na cele mniej warte porównania, niż takie placówki, jakimi są teatry dla szerokich warstw, teatry prowadzone przez dyrektora Gorczyńskiego dla tych ludzi, którzy w większości swej podczas wyborów oddali swoje głosy na listy, dzięki którym obecny magistrat jest takim, jakim jest. Jest to zatem spełnienie obowiązku, nie tylko wobec elementarnych wymagań kultury, ale i wobec wyborców, którym za zaufanie należy płacić tem, co ci wyborcy potrzebują i czego potrzebę przez miesiące co dnia manifestują.

JEŚLI SIĘ KOMUŚ DAJE NA DWA TEATRY POPULARNE 25.000 ZŁOTYCH ROCZNIE, TO NIE CZYNI SIĘ TEGO DLATEGO, ŻE TYLKO DO TEJ SUMY MA SIĘ DO DYREKCJI ZAUFAŁO, A DO WIEKSZEJ NIE (!), CHOCIAŻ SUMA WIEKSZA PRZEWIDZIANA JEST W BUDŻECIE, ALE ROBI SIĘ TO W TYM CELU, ABY PRZY CAŁYM SZEREGU ZASTRZEŻEN CHAKTERU OPIEKUNICZEGO I KONTROLNEGO, ORAZ REPRESJI WIERZYLICIELSKICH — TEATROM GORCZYŃSKIEGO NIE DAĆ NIC!

Jesteśmy przekonani, że dyrektor Gorczyński, mimo ciężkich warunków, w jakich się znajduje, NIE PRZYJMIE SUB

WENCJI dla dwóch teatrów popularnych wnoszącej w istocie nie 25.000 złotych, lecz, po odtrąceniu długu, który naogół wszystkie magistraty darowały wszystkim dyrekcjom, ZALEDWIE 6000 (SZEŚĆ TYSIĘCY) ZŁ., ŻE ZRZEKNIE SIĘ JEJ, ABY UWOLNIĆ SIĘ OD NIEPOWOŁANEJ KONTROLI I MIESZANIA SIĘ IGNORANTÓW DO JEGO ZAMIERZEŃ I PLANÓW TEATRALNYCH.

Pokrzywdzony, sponiewierany, obrażony publicznie dyrektor Gorczyński musi szukać i musi znaleźć pomoc gdzieś — władze polityczne, województwo, będące jednocześnie władzą nadzorczą dla magistratu, — a więc mające pieczę i odpowiedzialność za kulturę Łodzi, POWINNO POCZYNIĆ ENERGICZNE KROKI U WŁADZ CENTRALNYCH, by subydjum, właściwym co do wysokości, poparły „ne imprezy dyrektora Gorczyńskiego, tak jak poparły Łódzką Orkiestrę Filharmonijną, która dla naszego wydziału kultury i oświecenia stanowi placówkę rozrywkową dla burżuazji, choć na porankach symfonicznych w niedzielę conajmniej 70 procent słuchaczy stanowią ludzie pracy najemnej. POZATEM PUBLICZNOŚĆ POWINNA PRZEŁAMAĆ „OBAWĘ PRZESTRZENI” i nie tylko garnać się do Teatru Kameralnego, ale i do Teatru Popularnego, który, mimo swej nazwy stanowi przybytek prawdziwej, rzetelnej i pięknej sztuki scenicznej, mogącej zaspokoić potrzeby kulturalnych ludzi.

W Łodzi, w mieście niemal 600-tysięcznym, jest miejsce i na Teatr Miejski, subydjuwany, a pozostający pod dyktando dyrektora Adwentowicza, i na teatry dyrektora Gorczyńskiego, prowadzone z prawdziwym umiłowaniem sceny. A kto raz przemoże „obawę przestreni” i, korzystając z wygodnej komunikacji tramwajowej odwiedzi Teatr Popularny Gorczyńskiego przy ul. Ogrodowej ten napewno pozostanie już stałym jego bywalcem.

Może i magistrat, po ochłonięciu z nerwowości, która mu nie przystoi, zmieni swój stosunek moralny i materialny wobec teatrów Gorczyńskiego i bezstronnie i bez szykan przyjdzie mu z prawdziwą a nie złośliwą pomocą, czego obok interesu ogółu, domaga się opinia publiczna tego ogółu, reprezentowana przez całą, bez wyjątku, prasę łódzką. A czas po temu najwyższy. L. M.

Kronika

Dziś: Andrzej
 Jutro: Elżbieta
30
 Sobota
 Wschód sł. 7.28
 Zachód sł. 16.09

POGODA

Wczoraj naogół w całym kraju pogoda chmurna i mglista. Deszcze. Temperatura wynosiła od minus 2 w Zakopanem do plus 5 w Kaliszu.

Dzisiaj pochmurno i mglisto, opady na Pomorzu i w Poznaniu. Nocą przymrozki, na wschodzie silniejsze. Umiarkowane wiatry.

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (S-ka Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).



SOBOTA.

WARSZAWA (1411,7)
 11.58 Sygnał czasu. Hejnał;
 12.05 Koncert gramofonowy;
 13.00 Kom. meteor.; 15.00 Kom. gospodarczy; 15.45 Kacik arty. styczni „L. S. G.”; 16.15 Koncert gramofonowy; 17.15 „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski; 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa; 18.45 Rozmaitości. Występ p. Wł. Waltera; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka gramofonowa; 19.58 Sygnał czasu; 20.00 Odczytanie programu na dzień na stępnym. Wiadomości bieżące; 20.15 Feljton „Uroda miast portowych” — p. J. Sosnkowski; 20.30 Koncert wieczorny, kom. teatrów miejskich; 22.00 Feljton „O weselu arabskim” — p. Z. Mikulska; 22.15 Kom.: me teor., polic. i sport.; 22.25 „Ostatnia fala” — red. J. Piotrowski; 22.35 Kom. PAT.; 23.00 Muzyka taneczna.

ZAGRANICZNE.

19.30 Sztokholm. „Lohengrin” — opera Wagnera.
 19.30 Langenberg. Audycja Tomasza Manna.
 20.00 Koenigswusterhausen. Kwartet Budapeszteński.
 20.00 Sztuttgart. „Wróg muzyki” — operetka.
 21.00 Bukareszt. „Manon” — operetka Masseneta.
 22.00 Davenport. „You are through” — rewia.
 22.35 Londyn. Koncert z udziałem Józefa Szigetiego.

Przenosiny urzędu

Komunikują nam, iż referat samochodowy urzędu wojewódzkiego w najbliższych dniach zostaje przeniesiony z ul. Ogrodowej 15 na ul. Moniuszki 8.

Ostatnie

WYPADKI SAMOCHODOWE

wskazują na to, że należy ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków opłata za zł. 10.000.— sumy ubezpieczenia wynosi na rok tylko

Zł. 12 gr. 50.

Jen. Reprez. Tow. Ubezpiecz. **VITA** Łódź Narutowicza 40 tel. 213-98.

Straszny zbrodniarz w sądzie wojskowym

Zabicie człowieka, wymordowanie rodziny i dezercja Za ostatnie przestępstwo — rok i 8 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym stanął przed sądem wojskowym w Łodzi 32-letni Marjan Linka, były szeregowiec 1 pułku wojsk kolejowych w Krakowie. Linka karany był już 2-letniemi więzieniami za dezercję w czasie inwazji bolszewickiej, oraz karą 6 miesięcy więzienia za kradzież.

Obecnie Linke stanął przed sądem, by odpowiadać za dwa przestępstwa: za dezercję z formacji wojskowej i za dokonanie w bandzie napadu bandyckiego na przejeżdżających kupców szosą Aleksandrów — Podębice.

Napad ten dokonany został w dniu 20 marca przez 4 zamaskowanych bandytów, jak się potem okazało Marciniaka, który został w swoim czasie rozstrzelany za napady bandyckie i morderstwa, Kasprzyckiego (szwagra Linki), zabitego podczas obławy policyjnej i Stasiń-

skiego, który odsiaduje karę, bezterminowego więzienia.

Na czele tej uzbrojonej szajki stał Marjan Linka, który też łącznie z towarzyszącymi napadł w nocy na dwie furmanki, przejeżdżające szosą. Na furmankach tych jechało sześć osób: Szpiro, Olesińska, Michaelis, Herszt, Lubiński i Składkowski.

Przerażeni podróżni, pod grozą rewolwerów, oddawali wszystko co posiadali, zarówno pieniądze, jak i drogocЕННОści.

Podczas rabunku Szpiro zeskoczył z wozu i rzucił się do ucieczki. W pogon za nim puścił się Linka, który wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Poza temi dwoma przestępstwami, Linka ma na sumieniu jeszcze trzecie poważniejsze, za które stanie on w najbliższym czasie przed sądem. Brał on

mianowicie udział w napadzie na zagrodę Henryka Michaelisa, tego samego, którego w kilka dni później obrabował na szosie. Podczas napadu tego Linka, wspólnie z towarzyszącymi, zarabiał siekierą żonę, matkę i dwoje małych dzieci (jedno w kołysce). Napad ten był dokonany w 1920 roku 12 marca we wsi Burzyny powiatu sieradzkiego.

Za zbrodnie swoje Linka nie odpowiadał dotychczas ponieważ przez kilka lat krył się i dopiero trzy miesiące temu został ujęty w Równem.

Na przewodzie sądowym okazało się, że kilku świadków mających stwierdzić tożsamość jego i branie udziału w napadzie na szosie Aleksandrów — Podębice nie stawiało się na rozprawę, wobec czego postanowiono sprawę tę odroczyć natomiast przystąpiono do rozpatrywania

drugiego jego przestępstwa, a mianowicie dezercji.

Linka do winy się nie przyznał, twierdząc, że wyszedł z pułku jedynie pociąg, by pomóc żonie swej do przeprowadzki i miał najszczerzy zamiar wrócić do swej formacji. Na wiadomość jednak o tem, że wysłano za nim listy gończe, postanowił ukrywać się w obawie przed karą.

Sądowi wojskowemu przewodniczył major Korycki, oskarżał kapitan Potasiński. Bronił adw. Heller.

Sąd po dokładnym rozpatrzeniu sprawy skazał Marjana Linkę za dezercję na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Linka odpowiadając będzie za dwa pozostałe przestępstwa, a więc napad bandycki i zabicie Łajba Szpiiry oraz za wymordowanie całej rodziny Michaelisów. (p)

„Ślepy Maks” odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo afektowane

Sledztwo ukończone — W tych dniach wyznaczą termin rozprawy

Jak się dowiadujemy, głośna w swoim czasie sprawa zabójstwa dokonana w kawiarni Łajb zigera przy zbiegu ulicy Pomorskiej i Wschodniej, zwany „Kokolewole”, w sferach, z których wywodzą się obie osoby tej tragedji, weszła w ostatnie stadium. Sędzia śledczy ukończył już całkowicie dochodzenie i przesłał akta sprawy prokuratorowi.

Dowiadujemy się pozatem, że na jednym z najbliższych posie-

dzeń gospodarczych Sądu Okręgowego będzie wyznaczony termin sprawy „Ślepego Maksa”, który będzie odpowiadał za zabójstwo pod wpływem afektu, a więc kara grozić mu może do 4 lat więzienia.

Kto będzie bronić oskarżonego, narazie niewiadomo, w każdym razie pewnym jest że rodzina nie zadowolni się obrońcą z urzędu. Co się tyczy rodziny zabitego, to według wszelkiego prawdopodobieństwa wniesie o-

na również powództwo cywilne. „Ślepy Maks” w więzieniu zachowuje się najzupełniej spokojnie. Podczas pierwszych dni pobytu przy ul. Kopernika odczuwał on szaloną tęsknotę za młodą żoną i dzieckiem, które ubóstwiał, ale z biegiem czasu tęsknota przeszła w jakąś apatię. Zachowaniem swoim nie wyróżnia się on niczem z pozostałych lokatorów więzienia interesuje się tylko terminem swojej sprawy. (p)

Falszerze paszportów zagranicznych skazani po 1 roku więzienia

Wczoraj w godzinach porannych, po przemówieniu adw. Montlaka, i dwugodzinnej mowie obrończej Kamieńca, Sąd Okręgowy skazał za fałszerstwo paszportów zagranicznych Zandberga i Kamieńca po 1 roku więzienia, zastępującego dom poprawy. (p)

Projekt terminów płatności podatków

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie ujednostajnienia terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych „Powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych” z terminem płatności samodzielnich danin komunalnych, obciążających grunty.

Na mocy art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, mają być płacone w dwóch równych ratach: w kwietniu i między 15.X a 15.XI każdego roku. Zgodnie z wymienionym projektem w tych samych terminach mają być płatne podatki gruntowe i składek ubezpieczeniowe Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. Dotychczas podatki gruntowe płacone są w dwóch różnych ratach między 15.II i 15.III, oraz między 15.X i 15.XI; zaś składek ubezpieczeniowe jednorazowo w marcu każdego roku.

Powyższy projekt rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatnikom wywiązania się z nałożonych na nich zobowiązań z tytułu danin publicznych.

Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych terminów rady ministrów.

RYWALE Robotnik w Zgierzu zabił łomem swego towarzysza

na tle sprzeczki o odbicie kobiety

W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi, zatrudnieni przez magistrat m. Zgierza, byli świadkami ohydnej zbrodni jakiej dopuścił się robotnik Józef Kacprzak, na osobie swego rywala, również robotnika sezonowego, Franciszka Matczaka.

Tło sprawy przedstawia się następująco: O godzinie 8-ej rano robotnicy sezonowi przybyli do pracy, a między nimi byli również Józef Kacprzak i Franciszek Matczak. Między obu wymienionymi robotnikami od dłuższego czasu panowała nienawiść z powodu rywalizacji o kobietę. Kacprzak, żył poprzednio z Matczakiem w przyjaźni z chwilą jednak, gdy obaj skierowali swe afekta do jednej i tej samej kobiety, wynikły między nimi nieporozumienia, zamieniające się z biegiem czasu w mienawieść, przyczem Kacprzak, odgrazywał się, że zabije Matczaka, który stanął mu na drodze i odbił kochankę.

Koledzy pracy wiedzieli o

tem, jednak nie przypuszczali, że Kacprzak swe groźby spełni. I oto w dniu wczorajszym, Kacprzak przybył przynębiony do pracy.

W pewnym momencie zbliżył się nagle do Matczaka i począł mu czynić wymówki. Matczak odpowiedział, że czyni co mu się podoba. Wówczas Kacprzak w przystępie gniewu chwycił łom żelazny i uderzył nim kilka-krotnie Matczaka w głowę, z ta-

ką siłą, że padł on na ziemię z roztrzaskaną czaszką.

Inni robotnicy pośpieszyli z pomocą i do nieszczęśliwego za wezwali lekarza, lecz przed przybyciem jego Matczak skończył nie odzyskując przytomności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przyb. władz sądowno-lekarskich. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu. (w)

Samobójstwo bezrobotnego w parku

Powiesił się w bocznej alei na drzewie Wszelka pomoc okazała się spóźnioną

Wczoraj w godzinach porannych posterunkowy Antoni Oleg, przechodząc koło parku „Źródliśko” zauważył nagle na jednej z bocznych alei wiszącego na drzewie mężczyznę, nie dającego już żadnych oznak życia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon i przewiózł zwłoki policjanta do prosektorjum. Policja ustaliła, że denatem jest 47-letni August Jensch,

zamieszkały przy ul. Zakątnej Nr. 67. Jensch w ostatnim czasie do utracie pracy cierpiał na rozstrój nerwowy. Wczoraj rano wyszedł z domu po kłótni z żoną i udał się do parku „Źródliśka”, gdzie kiedyś pracował w charakterze dozorczy. Tutaj, korzystając z tego, że ruch w parku był bardzo mały, powiesił się na drzewie w bocznej alei.

TEATRY

TEATR MIEJSKI

„RYWALE“.

Dziś w sobotę o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Rywale“ kapitalne widowisko wojenne, cieszące się niesłabnącym powodzeniem w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z pp. Korzelska, Kijowskim i Krzemieńskim na czele.

Dziś, w sobotę o g. 8.30 wiecz. „Dzielny Wojak Szwejk“ rewelacyjna rewja wojenna podług głośnej powieści Jarosława Haśka w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera. Rolę główną kreuje Michał Znicz. Sztuka cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Jutro w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych poraz ostatni „Artyści“ z pp.: Grywińska, Jakubińska, Woskowskim w rolach głównych.

„Pan Topaz“.

W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz Teatru Miejskiego „Pan Topaz“, grany ostatnio z wielkim powodzeniem w Warszawie. Próby na ukończeniu. Reżyseruje Edmund Wierciński.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR KAMERALNY.

Trauguta nr. 1.

Dziś, sobota i jutro niedziela i poniedziałek interesująca komedia konwersacyjna Lakatosza „Mężczyzna i kobieta“. Reżyseruje Michał Melina. Udział biorą: Falenska, Makarczyńska, Trapszówna, Debicz, Melina, Tatarski i Ziemiński.

W niedzielę popoł. po cenach niższych ostatni raz komedia „Dr. Julia Szabo“.

Pod reżyserją L. Zbuckiego próby fantastycznej groteski o snutej na tle życia emigrantów żydowskich w Nowym Jorku „BRONX - EXPRESS“ głośnego pisarza rosyjsko-żydowskiego Ossina Dymowa. Premiera w piątek.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę dwa razy ostatnie przedstawienia cieszących się niesłabnącym powodzeniem wesołych barwnych „Skalmierzanek“.

W poniedziałek „POCIĄG WIDMO“ dla związków robotniczych.

NAJNIŻSZE CENY TEATRALNE.

Uwzględniając trudną sytuację sfer robotniczych oraz inteligencji pracującej dyrekcja Teatru Popularnego zniża ceny miejsc na okres przedświąteczny tak, że najtańszy bilet kosztować będzie 50 gr.

„KOPCIUSZEK“ dla dzieci.

Dziś w Teatrze Popularnym premiera barwnej przepięknej bajki i śpiewami „Kopciuszek“.

Powtórzenie „Kopciuszka“ w niedzielę o godz. 12-iej w poł. Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego oraz w kasie przy ul. Ogrodowej 18.

TEATR GEYEROWSKI

Dziś, w sobotę i w niedzielę wiecz. doskonała komedia Fodora „Dr. Julia Szabo“.

W niedzielę popołudniu „Kwaśnatura koła“.

Walka z hałasem ulicznym

prowadzona jest w Nowym Jorku choć i w Łodzi jest sprawą pilną

Każde z wielkich miast ma jakąś utrapioną plagę, z którą walczą w imię postępu, higieny, wygody i zdrowia mieszkańców i t. p.

Łódź w przeciwieństwie do innych miast, ma plagę bardzo wiele, prawie tyle, ile ich w ogóle istnieje na świecie.

Kampanja nasza jednak w walce z tymi plagami, które urągają potrzebom mieszkańców z przed lat stuleci, jest całkowicie beznadziejna i żadnych nie daje wyników.

Nowy Jork prowadzi taką kampanję na trzy fronty: z alkoholem, ze światem przestępczości i hałasem ulicznym.

Dr. Artur Payne, psychoanalityk na nowojorskim uniwersytecie, ogłosił niedawno interesujący artykuł, w którym traktuje o ścisłej łączności między temi trzema plagami i wygłasza tezę o szkodliwym wpływie ulicznego hałasu na charakter człowieka.

Nowojorczyk jest poprostu niewolnikiem hałasu, spowodowanego szalonym ruchem ulicznym, rykiem megafonów, gwizdem i stukiem maszyn i kolei. Nowojorczyk naprzykład pali więcej, aniżeli każdy inny człowiek, hałas zabija zupełnie jego moralność.

Hałas nakazuje mu chronić się do kina, nie dając mu możliwości spędzenia spokojnego

wieczoru w teatrze lub w domu z książką w ręku.

Hałas jest też największym wrogiem prohibicji, a nowojorczyk poprostu zmuszony jest wypić kieliszek alkoholu, ażeby po dniu gorączkowo spędzonym wśród interesów, znaleźć trochę zapomnienia i oszołomienia.

Hałas Nowego Jorku można przyrównać do wściekłego wyściga trąby powietrznej. Ze mieszkańiec tej metropolji świata nie ogłuchnie po pewnym czasie, jest tylko zasługą wytrzymałości ludzkich organów słuchowych.

Jednakże mniej wytrzymała psychologia ludzka cierpi w dwójnasób. Mówi się wiele o zgubnym wpływie alkoholu, ale w daleko silniejszym stopniu działa na nerwy nowojorczyka nadmierna ilość szkodliwych środków nasennych, w których nowojorczyk szuka lekarstwa na hałas, rozstrajający jego nerwy.

Nowojorczyk nie jest zdolny zająć się poważną lekturą i szuka jedynie rozrywki w kryminalnych romansach i lekkich humoreskach.

Obecnie zawiązała się specjalna komisja do zwalczania hałasu ulicznego, która ogłosiła w pismach ankietę na temat, który rodzaj hałasu stanowi najdokuczliwszą plagę miasta.

Najwięcej skarg padło na megafony, ulubiony środek reklamy, następnie na samochody i wozy ciężarowe, na koleje pod i nadziemne i rozdzierające uszy dźwięki, które sprawiają robotnicy w czasie wyładowania sztab żelaznych.

Komisja pragnie wprowadzić ustawę, przewidującą surowe sankcje karne za męczenie jakimikolwiek hałasami, przekraczającymi dozwoloną miarę spokoju ulicznego.

Komisja ma nadzieję — naszym zdaniem wątpliwą — przywrócić Nowemu Jorkowi utraconą dawną opinię przeciętnego spokojnego miasta.

Łódź, co prawda nie posiada ani setnej części tych środków lokomocji, jakie posiada Nowy Jork.

Tem niemniej jednak hałas na ulicach miasta naszego, dzięki „kocim łbom“, zastępującym bruk, oraz dzięki ciężkim wozom, zaprzęgniętym w konie, huczącym swemi kołami i łańcuchami, wozom sunącym od wczesnego rana wszystkie niemal poprzez ulice, wozom, napelnionym węglem, surowcem, ciężkimi sztukami towarów, zaturawa od świtu spokój mieszkańców, budzi tych, którzy mają mieszkania wychodzące na ulice a przechodniów przyprawia o ból głowy.

Za mimowolne zabójstwo przyjaciela 2 miesiące więzienia

Głośna w swoim czasie była w Łodzi sprawa postrzelenia w restauracji na Widzewie Edwarda Rachenberga, który skutkiem otrzymanej kuli w oko zmarł po upływie pewnego czasu. Mianowicie w dniu 21 maja właściciel piwiarni na Widzewie Adam Andrzej Hauzer, będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną swoją, zarzucając jej, że zrobiła zamale rachunki gościowi.

Podczas kłótni z żoną Hauzer rzucił całą siłą trzymaną w re-

ku książkę, a następnie wykrzykując „Muszę już raz z tobą skończyć“ udał się do drugiego pokoju. Po chwili z pokoju dobiegł odgłos wystrzału rewolwerowego. W tym czasie znajdował się w piwiarni przyjaciel Hauzera, Edward Rachenberg. Na odgłos strzału Rachenberg wpadł do pokoju, przypuszczając, że Hauzer się zastrzelił. W tym czasie oddał Hauzer drugi wystrzał. Kula odbiła się o żelazną futrynę i, odbijając się rykaszem, trafiła w oko,

wchodzącego w tej chwili do pokoju Rachenberga. Po upływie kilku dni Rachenberg skutkiem otrzymanej rany zmarł. W dniu wczorajszym Hauzer stanął przed sądem oskarżony o zabójstwo. Obronę w jego imieniu wniósł apl. adw. Lilker, wyśnając dokładnie tło całego zajścia.

Sąd po zbadaniu świadków i okoliczności sprawy skazał Hauzera na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata. (p)

W SŁUŻBIE MARSZA

ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Dziś o godz. 9 rano obowiązują się zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1889 zamieszkałi na terenie 2-go, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na litery: Kr—KZ.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i popolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1902, zamieszkałi na terenie I-go komisariatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do Z.

SPIS POBOROWYCH.

Dziś, w sobotę, dnia 30-go listopada 1929 roku, obowiązują się do zgłoszenia się do spisów poborowych w lokalu biura Policji Wojskowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 212 w godz. od 8.15 do 15 (3 popoł.) mężczyźni urodzeni w roku 1887, zamieszkałi na terenie Ło-

dzi, którzy dotychczas do spisu poborowych nie zgłosili się względnie nie stawali przed komisją poborową.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkałi na terenie m. Łodzi, 2) nie mający stał. miejsca zamieszkania na terenie Rzeszypospolitej, a czasowo prze-

bywający w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów t. j. od dnia 1 października do 30 listopada rb., 3) przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale zamieszkują.

Echa katastrofy budowlanej

Śledztwo władz policyjnych i sądowych Ze względu na bezpieczeństwo opróżniono dwa sąsiednie domy

W związku z katastrofą budowlaną, jaka miała miejsce dnia 27 listopada r. b. na posesji przy ul. Zeromskiego 65, „Łódzkie starostwo grodzkie“ przy współudziale pana prokuratora okręgowego i komendanta policji na miasto Łódź wydało na miejscu zarządzenia mające na celu zabezpieczenie lokatorów najbliższych posesji przez a) wystawienie posterunków policyjnych, b) przez usunięcie mieszkańców z 2 najbliższych posesji — tudzież ro-

botników z sąsiedniej fabryki Ornata.

Następnie w dn. 28 listopada odbyła się komisja mieszana „Urzędu wojewódzkiego i „Starostwa grodzkiego“, która miała na celu zbadanie przyczyn katastrofy.

Według orzeczenia komisji tej, przyczyną katastrofy była w pierwszej mierze zła zaprawa użyta do spajania cegieł.

Protokół komisji został przesłany prokuratorowi i „Urzędowi wojewódzkiemu.

MUZYKA

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Jak było do przewidzenia, pierwszy wielki koncert symfoniczny Ł.O.F. wzbudzi kolosalne zainteresowanie i niewątpliwie sala filharmonji w nadchodzący wtorek wypełniona będzie po brzegi. Jako solista wystąpi znakomity skrzypek jugosłowiański Zlatko Balokovic, który występował w dniu wczorajszym w Warszawie, gdzie odniósł ogromny sukces artystyczny, wykonywując koncert skrzypcowy w Brahmsa. Ten sam koncert artysta odegra również w Łodzi. Dyrygować będzie świetny kapelmistrz Ignacy Neumark, orkiestra wykona Beethovena symfonię III „Eroica“, oraz Webera uverturę „Oberon“. Początek o godz. 8.30 wiecz.

MUZYKA FAL ETERYCZNYCH W ŁODZI.

Niebywała sensacja oczekuje Łódź w najbliższych dniach, gdyż oto przyjeżdża słynny zespół prof. Theremina i da tylko jeden koncert na specjalnych aparatach prof. Theremina. Jest to obecnie największa sensacja świata i największy cud muzyczny naszych czasów. Dźwięki gry otrzymujemy za pomocą ruchów rąk w przestrzeni i publiczność znajdująca się na koncercie będzie miała sposobność wziąć udział w grze na tych instrumentach.

Ruch robotniczy

W dniu onegdajszym zgłosiła się do p. wojewody Jaszczolta delegacja rady okręgowej „Polskich związków zawodowych „Praca“, z postem Waszkiewiczem na czele, i przedstawiła uchwały wiecu bezrobotnych łódzkich włóknarzy.

Wskazując na stały wzrost bezrobocia w Łodzi i w sąsiednich ośrodkach przemysłu włókienniczego, delegacja zaznaczyła, że w samej Łodzi liczba bezrobotnych dochodzi do 17 tysięcy, w tem 2,300 robotników miejskich. Prawie połowa bezrobotnych nie otrzymuje żadnych zapomóg.

Wojewoda po wysłuchaniu delegacji i zaznajomieniu się z uchwałami wiecu bezrobotnych oświadczył, iż od dłuższego czasu interesuje się kryzysem w przemyśle włókienniczym i ciężką sytuacją bezrobotnych, którą zainteresował również władze centralne. Poczynione przez niego kroki w kierunku rozpoczęcia akcji pomocy dla najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia, znalazły zrozumienie i życzliwe ustosunkowanie się władz centralnych.

Następnie delegacja poruszyła sprawę pomocy żywnościowej i opałowej, oraz zasiłków dla sezonowych robotników miejskich. Pan wojewoda w zrozumieniu wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej bezrobotnych przyrzekł również i tę sprawę w całej rozciągłości poprzeć.

Czytajcie „GŁOS POLSKI“

Przeszkoda w rozwoju życia gospodarczego

Złe funkcjonowanie aparatu kolejowego utrudnia normalną sytuację przemysłu

Gdy ubiegłej zimy brak wagonów do wysyłki węgla przybrał rozmiary katastrofalne, miarodajne czynniki wyjaśniały iż jest to następstwem dużych zaburzeń w sprawnym funkcjonowaniu aparatu kolejowego, wywołanych silnymi mrozami i zawiejami śnieżnymi. Na zwracana już wówczas przez sfery gospodarcze uwagę na duże braki w stanie ilościowym naszego taboru wagonowego, te same czynniki dowodziły, iż koleje rozporządzała szczególnie w okresach letnich dostateczną ilością wagonów towarowych, a nawet posiadała kilkudziesięcne rezerwy wobec czego powiększenie liczby taboru wagonowego z punktu racjonalnego i gospodarczego wykorzystania byłoby niewskazane, bo odbiłoby się to ujemnie na stronie dochodowej kolei.

Wynikałoby z tego, że z chwilą zlikwidowania skutków mrozów i powrotu aparatu kolejowego do normalnej sprawności, głód wagonowy zmiknął, że zapotrzebowanie na wagony jest w całej rozciągłości zaspokajane. Tymczasem „rzeczywista rzeczywistość” co innego mówi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jedną z podstawowych gałęzi naszego gospodarstwa społecznego, przemysł węglowy, na który przypada około 50 proc. całego ładunku towarowego na naszych kolejach, to stwierdzić musimy nie dostateczne zaspokojenie jego potrzeb wagonowych nawet w okresie martwej koniunktury dla zbytu węgla, to znaczy w okresie letnim, kiedy władze kolejowe mogły mieć do dyspozycji kilkudziesięcne rezerwy wagonowe. Wprawdzie natężenie braku wagonów do wysyłki węgla w tym czasie poważnie spadło przyczyna tego było jednak wyłącznie silne obniżenie zapotrzebowania na wagony ze strony kopalni, a nie zwiększenie liczby podstawowych wagonów. W miarę wzrostu ożywienia w przemyśle węglowym, a to w związku z forsowaniem eksportu i gromadzeniem rezerw na zime, pokrycie wagonowe nie podążało za zapotrzebowaniem, lecz utrzymywało się prawie na jednako- wym poziomie. W październiku r. b. liczba podstawowych kopalni wagonów była za ledwie wyższą o 3 proc. od stanu czerwcowego, gdy z drugiej strony zapotrzebowanie na wagony wzrosło w porównaniu z czerwcem o 18 proc. DLATE GO TEŻ NIC DZIWNEGO, ŻE DEFICYT WAGONOWY KTÓRY WYNIÓSŁ W CZERWCU 6.4 PROC. ZAPOTRZEBOWANIA, W LIPCU 2 PROC., W SIERPNIU 2.4 PROC., WE WRZESNIU JUŻ 9.2 PROC., WZRÓSŁ W PAŹDZIERNIKU DO 13.1 PROC. A zwrócić należy uwagę, że w ciągu tych miesięcy administracja kolejowa wypożyczyła zagranicą około 6 tys. wagonów, że zaniechała wycofania z obiegu przestarzałych wagonów, że nawet dopuściła do ruchu wagonów lekko uszkodzonych, że zezwoliła na większe obciążenie wagonów, aniżeli to dotychczas było dopuszczalne.

NA BRAK WAGONÓW USKARŻA SIĘ NIETYLKO PRZEMYSŁ WĘGLOWY. SPRAWA TA MA SPECJALNE DLA ŁÓDZI ZNACZENIE, JAKO NAJWIEK. ODBIOR. WĘGLOWEGO W POLSCE. Także ze strony innych gałęzi na-

szej produkcji partycypujących w reszcie ładunków kolejowych, A SZCZEGÓLNIE ZE STRONY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SKARGI NA BRAK WAGONÓW SA DOŚĆ CZĘSTE. Że rynek krajowy cierpi na duży brak wagonów towarowych, to najlepiej dowodzi to iż powiększenie stanu liczebnego taboru o wypożyczoną zagranicą ilość nie wpłynęło na poprawę w zapotrzebowaniu przemysłu węglowego w wagonach, że zatem poważna część wydzierżawionego taboru przetrzymać musiano na zaspokojenie potrzeb także innych gałęzi produkcji. Wszystko to przemawia za tem, że nasze koleje nie tylko nie posiadają żadnych rezerw ale ten tabor wagonów towarowych, którym rozporządzają, jest za szczupły i dlatego nie odpowiada on ani wymogom życia gospodarczego, ani też tempu jego rozwoju.

Wszystkie te zarządzenia władz kolejowych — o których wyżej wspomniano — byłyby dobre, gdyby w praktyce choć częściowo łagodziły głód wagonowy. Przypnać jednak trzeba, że są one tylko chwilowe i na przyszłość nie zapowiadają żadnej poprawy. Budzą one nawet pewne obawy. Zezwolenie bowiem na ładowanie wagonów do granic faktycznej nośności kryje w sobie niebezpieczeństwo szybszego ich zużycia i uszkodzenia, dopuszczenie do obiegu lekko uszkodzonych wagonów każe się liczyć z możliwością dalszego poważniejszego ich uszkodzenia, a temsamem wcześniejszego wycofania ich z ruchu, czyli innymi słowy zarządzenia te przyczynić się mogą do pogorszenia jakości taboru wagonowego. Obawy te

o tyle są uzasadnione, iż stan naszego parku wagonowego jest nieszczególny. PRZECIETNY WIEK NASZEGO TABORU WAGONOWEGO JEST O 5 LAT WYŻSZY, NIŻ TABORU NIEMIECKIEGO.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w celu przystosowania naszego taboru wagonowego do potrzeb życia gospodarczego, konieczny jest stały i silny dopływ nowych jednostek, któryby pozwolił powiększyć jego stan liczebny z jednej, i poprawić jego stan techniczny z drugiej strony. Na tę konieczność zwróciło uwagę Ministerstwo komunikacji już w pierwszych latach istnienia polskich kolei państwowych, które ustaliło plan i wysokość dopływu nowych jednostek. Według obliczeń z lat 1920 i 1923 ustalono, iż potrzeba rocznie 10 tys. nowych wagonów, z czego 34 proc. na zastąpienie jednostek zniszczonych, a 66 proc. ze względu na wzrost ruchu. Nietylko, że planu tego nie wykonywano, ale przeciwnie, w okresie silnego pulsowania życia gospodarczego poważnie zredukowano. Według tego zredukowanego planu zamierzono wybudować w roku budżetowym 1928/29 — 7500 wagonów towarowych, w r. 1929/30 — 6500 wagonów, a w r. 1930/31 — 5750 wagonów. Pomijając kwestię, czy ten zredukowany plan w odniesieniu do dzisiejszych kierunków rozwojowych naszego życia gospodarczego jest trafny, zwrócić należy uwagę, w jakich rozmiarach jest on faktycznie wykonywany. Otóż do dnia 1 lipca 1928 r. (patrz „Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918—1928” str. 95 i 96) koleje otrzymały

40.168 wagonów towarowych, czyli przeciętnie rocznie około 4 tys. wagonów, zamiast projektowanych pierwotnie 10 tys. W tymże czasie skreślono, jako niezdolnych do biegu, 11.797 wagonów, czyli przeciętnie 1180 wagonów rocznie, zamiast projektowanych 3400. Że w następnych latach sytuacja pod tym względem nie uległa poprawie, to wynika choćby z preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Zamiast przewidzianej planem z r. 1927 budowy w tym roku budżetowym 6500 wagonów, a poprawionej później na 8000 wagonów, w preliminarzu budżetowym na rok 1929/30 uwzględniono tylko 2100 wagonów, z czego 1500 przeznaczonych jest na zastąpienie skreślonych jednostek. Czy i ta liczba będzie wykonana, wobec dużych redukcji budżetowych w dziale kolejowym, to niebawem będzie można się przekonać. W każdym razie powyższe dane wskazują na szczupły dopływ nowych jednostek, nieodpowiadający ustalonemu planom, a tembardziej obecnym wymogom życia gospodarczego.

Te duże zaniedbania — jak to z powyższego rysu wynika — muszą być w najkrótszym czasie odrobione, jeżeli zbyt szczupły i w dodatku przestarzały tabor wagonowy nie ma być hamulcem w dalszym rozwoju naszego życia gospodarczego. Dlatego też życzyliby sobie należało, aby pertraktacje jednego z przedsiębiorstw budowy wagonów o uzyskanie kapitałów zagranicznych na finansowanie budowy większej ilości wagonów dla naszych kolei, uwiecznione zostały domyślnym rezultatem.

J.K.

GIELDY

28.XI.29.

WALUTY

Holandja 359.70
Londyn 43.48

Nowy Jork 8.89 1/2
Paryż 35.11
Praga 26.44 3/4
Szwajcaria 173.03
Włochy 46.66
Wiedeń 125.40

Popyt normalny
Tendencja mocniejsza dla dewiz na Szwajcarię i Pragę słabsza dla wszystkich innych
Rubel złoty — 4.64 1/4

Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna 88.25 — (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 63.75 —
4 proc. poz. inwestycyjna 117.00 — 117.50
5 proc. poz. premjowa dolarowa 63.75;
4 proc. poz. konwersyjna 49.75
10 proc. poz. kolejowa 102.50 (w proc.);
8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.25.
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60.50
8 proc. L. Z. m. Częstochowy 56.00

AKCJE

Bank Polski 168.50
B. Handlowy 120.00
B. Dyskontowy 125.00 - 126.00
Starachowice 22.00 — 22.25

O stabilizację wartości złota

Sprawa stabilizacji wartości złota nie schodzi z porządku dziennego dyskusyj międzynarodowych.

Wśród różnych projektów dotyczących ustabilizowania wartości złota, szczególną uwagę zwróciły na siebie dwa projekty, a mianowicie zmarłego niedawno profesora uniwersytetu johannesburskiego Lefeldta i prof. Cassla.

Lefeld proponował strutowanie całej światowej produkcji złota. Wszystkie zainteresowane w walucie złotej państwa miałyby nabyć największe kopalnie złota i wspólnie regulować cenę tego kruszcza.

Większe widoki na realizację ma jednak projekt prof. Cassla, proponujący, by złoto wszystkich Banków Biletowych zdeponowano w dwóch wielkich bankach emisyjnych, a mianowicie w Nowym Jorku, a dla Europy w Londynie.

Obie instytucje miałyby wspólnie albo też drogą konkurencji dbać o stałość waluty wszystkich krajów.

Tańców nowoczesnych

wyucza pojed. i w kompletach
J. WAJNTRAUB
w asystencji mistrza zagran.
w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 44
2-gie podw. lewa otoc. parter
Informacje od 10 rano do 10 wiecz.

UMORZENIE WEKSLA

Ogłoszenie w pismach o unieważnieniu nie wystarcza Prawomocną jest tylko decyzja sądu

Spotyka się często w pismach codziennych ogłoszenia, że komuś zaginął weksel i że ogłaszający weksel ten unieważnia. Ogłoszenie takie nie jest jednak według prawa wekslowego wystarczające, ustawa wymaga bowiem w podobnych wypadkach sądowego uznania weksla za umorzony.

Jeżeli zatem posiadaczowi weksla weksel zginie, zostanie skradziony, zniszczony lub itp. — odnosi się to do inkasa — w takim razie powinien b. posiadacz wniesić do sądu miarę, gdzie weksel był płatny, podanie z żądaniem umorzenia weksla. W podaniu tem należy podać istotną treść weksla upraw dopodźnię jego utratę i wymienić nazwiska wszystkich dłużników wekslowych wraz z ich adresami. Podanie takie zaopatrzyć należy stempem za 1 zł., ponadto do uchwały amortyzacyjnej uiszczyć należy opłatę stempową 5 zł., jeżeli kwota wekslowa przekracza 100 zł.

Na skutek takiego podania sąd wdraża postępowanie amortyzacyjne i zarządza ogłoszenie w odpowiednich pismach wezwania, aby posiadacz zaginionego weksla zgłosił się w przeciągu 60 dni i okazał sądowi weksle. Jeżeli istotnie posiadać się zgłosi, w takim razie sąd zaniecha dalszego postępowania pozostawiając sprawę in-

teresowanemu do rozstrzygnięcia. Jeżeli natomiast nikt nie zgłosi się w powyższym terminie z wekslem, w takim razie sąd już bez dalszego wniosku wyda orzeczenie, uznające weksel za umorzony.

Zaznaczyć należy, że wniesienie podania o umorzenie weksla jest z dwóch powodów konieczne. Jeżeli bowiem posiadacz, który utracił weksel, podanie takiego nie wniesie, w takim razie naraża się na to, że ten, który weksel znalazł lub skradł, puści go w dalszy obieg albo sam zgłosi się do dłużnika wekslowego a dłużnik wekslowy wypłaci osobie tej same wekslową. Zapobiec temu nie może prywatne ogłoszenie w gazecie, gdyż poszkodowany musiałby udowodnić, że dłużnik wiedział o utracie weksla, który to dowód przeważnie będzie niemożliwym. Natomiast jeżeli wniesiono podanie o umorzenie weksla i dłużnik zostanie o tem przez sąd zawiadomiony, w takim razie zapłata dokonana przez niego zgłaszającemu się posiadaczowi zaginionego weksla idzie już na własne niebezpieczeństwo dłużnika i nie może on na te zapłaty się powołać, jeśli weksel zostanie uznany za umorzony.

Dekret umarżający weksel posiada jednak i pozytywny

skutek, przywraca bowiem poszkodowanemu wszelkie prawa z weksla. Na podstawie takiego dekretu może on zatem żądać zapłaty nie tylko od akceptanta względnie wystawcy, lecz także od wszystkich indosantów, tak, jak gdyby posiadał jeszcze weksel zaginiony.

Co więcej, jeszcze przed wydaniem dekretu umorzenia można domagać się od akceptanta złożenia sumy wekslowej do depozytu albo zapłaty za zabezpieczenie, o ile tylko wezwanie sądowe o okazanie weksla zostało ogłoszone a weksel już był płatny. Jeżeli akceptant (przy wekslach płatnych — wystawca) odmówi, w takim razie należy złożyć protest na sporządzonym w tym celu przez poszkodowanego odpisie weksla i na tej podstawie można się regresować do indosantów, tak jak na podstawie oryginalnego weksla. I w tym wypadku jednak indosanci mają prawo wyboru, czy chcą sumę wekslową złożyć do depozytu, czy też za płacić ją żądającemu za zabezpieczenie.

Zaznaczyć należy, że można żądać amortyzacji także niewypełnionych blankietów wekslowych, na których znajduje się podpis. Amortyzacja w tym wypadku ma na celu uwolnić podpisanego od odpowiedzialności wekslowej

AZS mistrzem Warszawy w koszykówce pań

Turniej stołeczny o mistrzostwo drużyn żeńskich w piłce koszykowej już jest niemal ukończony.

Tytuł mistrza zdobyły panie z AZS-u bijąc Warszawiankę 12:2. i Absolwentki P. I. W. F. 26:2.

Szczególnie ten ostatni wynik jest prawdziwą sensacją gdyż drużyna P. I. W. F-u uchodziła w ciągu paru lat za niezwyciężoną. Okazuje się, że reklama jest w sporcie rzeczą szkodliwą.

Nietylko w piłce koszykowej lecz również i w basenie PIWF-iarki uchodziły za niezwyciężone, a biorąc udział w reprezentacyjnym meczu Warszawa — Czechosłowacja najzupełniej zawiodły.

Obecnie P. I. W. F. ma jeszcze do rozegrania mecz koszykówki z Warszawianką o 2 i 3-cie miejsce w mistrzostwie stolicy.

Moralni mistrzowie piłkarzy w poszczególnych okręgach

Drużyny piłkarskie, rozgrywające zawody i mistrzostwa Ligi są z racji przynależności do ekstraklasy pozbawione prawa walczenia o mistrzostwa okręgowe. Z tego też względu tytułu mistrzostw okręgowych są przywilejem drużyn klas A, B i C, jakkolwiek ligowcy z pewnością są zwykle najlepszymi piłkarzami w swych okręgach. Na zasadzie punktacji, która jest podstawą do układania tabeli ligowej można zśród drużyn extra klasy, w przybliżeniu wybrać najlepsze zespoły okręgu.

Najłatwiej uczynić to w odniesieniu do Warszawy i Kra-

kowa, gdyż okręgi te mają po 3 kluby ligowe. I tak: w Warszawie nieoficjalne mistrzostwo przypadło Legii, która w rozgrywkach z lokalnymi rywalami zdobyła 6 pkt., podczas gdy Polonia ma ich 4, a Warszawianka 2. Wyższość Legii wyraziła się również w zdobyciu przez nią 3-ciego miejsca w ogólnej tabeli ligowej, przy 7-m i 8-m miejscu Polonii i Warszawianki.

W Krakowie wszystko wypadło naopak. Mistrzostwo zdobyła Cracovia (5 p.) przed Wisłą (4 p.) i Garbarnią (3 p.) podczas gdy w mistrzostwie Polski kolejność jest odwrotna:

Garbarnia, Wisła, Cracovia.

We Lwowie Pogoń w 2-ech meczach z Czarnymi zdobyła po ciężkiej walce wszystkie 4 punkty. Podobnie było i w Łodzi, gdzie ŁKS, jednak bez większego trudu, odebrał 4 punkty Turystom.

Drużyny śląskie Ruch i I. K. P. podzieliły się punktami (po 2) jednak lepszą pozycją w tabeli ligowej wykazuje wyższość Ruchu.

Pozatem ma tylko jedną drużynę ligową, ale też Wartę przerasta wszystkie swe lokalne rywalki o głowę i ma bezwzględnie prawo do tytułu moralnego mistrza Poznania.

Komisja P.U.W.F. zbadała pływalnię ŁKS-u

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi komisja z PUWF. w osobach pułk. Krzyskiego i inż. Dudryka która po zbadaniu stanu pływalni Ł. K. S-u zapoznała się z dalszemi planami rozbudowy basenu i urządzeń kąpielowych.

Po zorientowaniu się w planie sytuacyjnym i zasięgnięciu informacji dotyczących dalszych prac pływalni komisja odjechała do Warszawy.

O tytuły piłkarskich mistrzów klas B i C

Jutro na boisku WKS. o g 11-ej odbędą się zawody między drużynami Biegu i ŁTSG. II o tytuł mistrza klasy B.

Poprzedniej niedzieli rezerwa ŁTSG. pokonała Bieg zupełnie gładko w stosunku 2:0.

Obecnie biało-czarnym wystarczy osiągnąć remis, aby zostać mistrzem w swej klasie.

O podobną stawkę walczyć będą również jutro zespoły Widzew III i Zjednoczonych na boisku Widzewskiej Manufaktury.

Należy się liczyć ze zwycięstwem fabrycznej drużyny Zakładów Scheiblera, złożonej w większej części z rutynowanych zawodników.

Dyrektor PUWF płk. Kiliński wygłosi odczyt w Łodzi

Ideowe podstawy sportu

Staraniem łódzkiej YMCA. został zorganizowany odczyt na temat „Zasady wychowania fizycznego wśród młodzieży”, którą wygłosi dyrektor Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przys. Wojsk. pułk. dypl. Kiliński.

Odczyt wygłoszony zostanie dn. 8 grudnia b. r. w sali Reursury rzemieślniczej.

Spodziewany jest liczny udział nietylko sportowej publiczności Łodzi ale również władz państwowych i samorządowych.



Dr. med.

E. GUTMAN

choroby dzieci

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 11.

(Zawadzka 1). Tel. 173-00 przyjmuje od 4-5'



Pianina i fortepiany

pierwszorządnych firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

SKŁAD PIANIN

H. FINSTER

Łódź, Zakątna 79

I piętro, front, telefon 58-69.

MOMENTY SPORTOWE



Atak footballowy przy pracy

Groźba nowego rozłamu

W piłkarstwie śląskim kolportowana jest uporczywie wiadomość o utworzeniu samodzielnej Ligi Śląskiej, nienależącej do Polskiego związku piłki nożnej w razie wypadnięcia Ruchu z Ligi P.Z.P.N. Trzeba przyznać, że rozgorzenie Ślązaków ma swe dość poważne uzasadnienie. Ruch bowiem skrzywdzony został przez Ligę P.Z.P.N. dość wyraźnie, podczas, gdy inne kluby ligowe niejednokrotnie faworyzowane były przez najwyższą magistraturę piłkarską.

Poza tem Śląsk pragnie się bronić, przed emigracją

najlepszych swych footballistów którzy w wielkiej liczbie są kaperowani przez kluby pozostałych dzielnic Polski. Tacy piłkarze, jak Pazurek, Kozok, Joksz, Nastula, Kisiliński, Koch, Gerlitz, Ratke, Dittmer już byli świetnymi graczami na Śląsku zanim zwerbowano ich do Garbarni, Cracovii, Czarnych czy też Polonii warszawskiej.

Ponieważ separatystyczne dążenia sportowców są insperowane przez Niemców, działających tu w celach politycznych, P.Z.P.N. powinien poważnie zastanowić się, jakich należy użyć środków by niedopuszczyć do

rozłamu. Przedewszystkiem na leżałoby naprawić to, co w stosunku do ligowców śląskich było krzywdzącym w odniesieniu do weryfikacji meczów o mistrzostwo. Następnie trzeba otoczyć piłkarstwo śląskie troskliwą opieką. Inne sporty, jak lekka atletyka gry, pływanie i boks rozwijają się na Śląsku wspaniale, dając Polsce licznych zawodników do reprezentacji państwowych.

Najwyższy czas, by również i football śląski czuł się pod opieką P.Z.P.N. zupełnie zadowolonym.

Turniej piłki siatkowej

W sali szkoły przy ul. Zagajnikowej Nr. 54 odbędą się dziś i jutro o godz. 16-ej turnieje piłki siatkowej drużyn męskich i żeńskich.

Zawody zapowiadają się dość interesująco ze względu na udział najlepszych szkolnych drużyn siatkówki.

Po Łodzi-Poznań

Warszawska P. A. T.-ficzna podaje wiadomość, jakoby w dniu 7 grudnia b. r. miał się odbyć międzynarodowy mecz pięściarski

Warszawa — Poznań w Warszawie, dodaje przytem, że „przyjazd świetnych zawodników poznańskich, którzy niedawno pokonali Pragę czeską, Lipsk i mistrza drużynowego Niemiec Teutonie wzbudził w

stolicy zrozumiałe zaciekawienie.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji u miarodajnych czynników poznańskich, którym jednakże nic nie jest wiadomem o tym meczu, Tembardziej, że na dzień 8 grudnia br. projektowane są zawody Warty z reprezentacją Szczecina. A Warta, to przecież reprezentacja Poznania, która święciła wszystkie powyższe triumfy.

Ważne! Czytajcie!

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

czytelnie i prawnie „Głosu Polskiego” posiadający w mieszkaniach

RADJO mogą mieć

na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

naładowane akumulatory.

10 kuponów 10

Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —

10 takich kuponów 10

będzie miał bezpłatnie naładowane akumulatory.

Każdy, kto ma radio w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

Za niezwykłą premja

spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.

Ważne! Czytajcie!

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
 Od 26. XI. dn. 2. XII. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:
SZECHEREZADA
 (TAJEMNICA WSCHODU)
 W rol. główn.: Marcela Albani
 Agnes Petersen-Mozzuchinowa,
 Mikołaj Kollin, Iwan
 Petrowicz.
DLA MŁODZIEŻY:
WILK I SZAKALE
 Dramat pionierów pustyni zachodniej.
 W rol. głównej pies-wilk
 „Rin-Tin-Tin”
 Nad program: **Obóz letni przy**
spობieniu kobiet do obrony
kraju w Górczynie pod
Kościerzyną
 Początek seansów dla dorosłych
 o godz. 18.45 i 21, w soboty i w
 niedziele 16.45, 18.45 i 21.
 Początek seansów dla młodzieży
 o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i nie-
 dziele o 13 i 15-ej.

ZA GROSZE
 (w stosunku do cen miejscowych)
REPERACJE i PRZERÓBKI
Radio aparatów
 na wszelkie typy.
 Reperacje akumulatorów
SAMOCODOWYCH
„VALVO”
 „Cegielniana 61.”

Zakład Meblowo-Tapicarski
STANISŁAWA GABAŁY, Łódź,
 Karola 1 i Piotrkowska 108,
 posiada na składzie kompletne
 urządzenia pokoi sypialnych,
 stołowych gabinetów, saloni-
 ków i pojedynczych mebli.
 Duży wybór otoman, kozetek,
 krzeseł i mebli klubowych.
 Ceny przystępne. Na żądanie
 daje na spłatę. 1646-8

Ogłoszenie.
 Syndyk tymczasowy upadłości
 Uszera Alperina podaje do wiadomości
 wierzycieli, że termin sprawdzenia
 wierzytelności wyznaczony
 został na dzień 7 Grudnia 1929 r.
 o godz. 1 pp. Sprawdzenie odbędzie
 się w Sądzie Okręgowym w Łodzi
 przy ul. Żeromskiego 115, sala 57.
 Syndyk tymczasowy
MAURYCY GÉLADE a, adwokat
 ul. Cegielniana 7, tel. 11270

Zycie płciowe!
 Wobec braku gotówki
 — wielkiego zapasu
 książek, dajemy 10
 cennych, pożytecznych
 i ciekawych książek tylko za
 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety”.
 Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner:
 „Lekarz domowy — ma-
 sz”. Leczenie wszelkich
 chorób. 3) Dr. Misiewicz:
 „Samogwałt mężczyzny —
 kobiet”. 4) Dr. Weininger:
 „Tajemnice kobiet i mężczyzny”.
 Dr. Korabiewicz: „Choroby
 weneryczne”. — Dajemy
 5 innych, pożytecznych
 książek, razem 10 książek
 tylko za 5 zł. — Wysyłamy
 za gotówkę lub zaliczką
 pocztową, na wydatki
 załączny zł. 1.50 — (można
 znaczki pocztowe).
 Ogłoszenie załączny. Warszawa,
 redakcja „Świt” Nowowiejska 32-6.

Lek. dent.
Z. Bielakowska
POWROCILA
 leczenie dziąseł, zębów
 i chirurgia stomatol.
 al. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27.
 (winda)

Ogłoszenia Drobne

Kupno i sprzedaż

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ przed
 świąteczną w Składzie Mebli
B-ci GABAŁÓW Nawrot 8, po-
 lecamy kompletne urządzenia
 oraz pojedyncze, garderoby,
 kredensy, stoły, krzesła, fote-
 le, biurka, biblioteczki, toalety,
 tremy, otomany, tapczany,
 kozetki i t. p. Na żądanie da-
 jemy warunki dogodne. 1555

OTOMANY i KANAPY
 Nie kupujcie dopóki nie obejrzy-
 cieścielanych mebli mojej pracowni
 tapicarskiej, gdzie można nabyć za
 gotówkę i na raty: otomany, matera-
 ce, kozetki, tapczany, krzesła róż-
 nych fasonów. Ulica 11 Listopada (Kon-
 stantynowska) Nr. 24, G. Lewkowicz.
 1618-21

BAR-RESTAURACJE
 1 rzędu w Warszawie, przy ul. Mar-
 szalkowskiej sprzedam. Do kupna
 50.000 złotych. Warszawa, Marszał-
 kowska 83-4. 1647-1

Giełda pracy
 W CIĄGU
 miesiąca i pod gwarancją wyklucza-
 jącą absolutnie wszelkie ryzyko, wy-
 czna praktycznie na samodzielniego
 buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyż-
 szym wykształceniem i kontrol. syn-
 dyk. przemysł. Kończącym świadec-
 twa. Blizszych informacji: 7-9 wie-
 czór, Piotrkowska 183, L. p. 1566

POTRZEBNI
 akwizytorzy do firmy „Reklama Pa-
 tent 975” Cegielniana 86, m. 7, ir.,
 II p. do 11 rano. 1645-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
 Musisz ukończyć kursy fachowe kore-
 spodencyjne profesora Sekulowicza
 Warszawa, Żorawia 42 M. Kursy wy-
 czają listownie: buchalterji, rachunko-
 wości kupieckiej, korespondencji han-
 dlowej, stenografji, nauki handlu, pra-
 wa, kaligrafji, pisania na maszynach,
 towaroznawstwa angielskiej i fran-
 cuskiej, niemieckiego, pisowni oraz
 gramatyki polskiej. Po ukończeniu
 świadectwo. Żądajcie prospektów.
 1094-31

BUCHALTER-PODATKOWIEC
 przyjmie prowadzenie ksiąg na go-
 dziny lub za 70 zł. miesięcznie. Od-
 rabia zaległości. Vojtisek Przejazd
 Nr. 40, m. 18. 1576

Lokale i mieszkania
SŁONECZNE
 w ogródku mieszkania różne do wy-
 najęcia. Dojazd Nr. 1-6 przy Brze-
 ziańskiej ul. Nowo-polska 22. 1651-1

UMEBLOWANY
 pokój do wynajęcia. Wiadomość:
 Piotrkowska 117, m. 39. Do obejrze-
 nia od godz. 12-3 1653

POKOJ
 z używalnością kuchni do wynajęcia
 od 3-go b. m. Główna 6, m. 3, 1-sze
 piętro w godzinach od 3-7 wiecz. 1642

Doniesienia rozmaite
SYMPATYCZNA
 wdówka z lepszej rodziny (izraelitka)
 zapozna wdowca zamożnego i deli-
 katnego od lat 40-50. Cel matry-
 monjalny. Of. do adm. „Gł. Polskie-
 go” sub. „M.” 1621-1

GABINET
 kosmetyczny Marji Góralczyk Kiliń-
 skiego Nr. 117. Masaże twarzy i ciała,
 usuwanie zmarszczek, piegów wąg-
 rów i pryszczy. Maski odmładzające.
 1360x2

SALA FILHARMONJI.
Wkrótce przyjeżdża
 genialna tancerka
PALUCCA

• Pończochy staniały!!!
 Zawdzięczając łaskawemu poparciu naszych wyro-
 bów pończosznicych przez Sz. Klifentę, a w związku
 z tem poważnym obrotem
 Ceny wyrobów pończosznicych zostały niższe.
Dom Handlowy „JULPOL”, Sp. z. o. o.
 Łódź, Al. Kościuszki 17.
Skład fabryczny, front, parter.
 Filja w Tomaszowie Mazow. ul. Prez. Mościckiego Nr. 10.

Pryw. Lecznica Chirurgiczna
 Dr. Parczewskiego
 POZNAŃ ul. Mickiewicza 22
 tel. 1899

POLA KIRYCZAŃSKA
PO POWROTCIE Z ZAGRANICY
 udziela lekcji gimnastyki rytmicznej w
 kompletach dla pań i dzieci
CEGIELNIANA Nr. 19, m. 6
 w godz. od 11-12 i od 3-6 po poł.

Szkoła tańców
Henryka Henrykowskiego
 (Wschodnia 57)
 Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.
 Wycza najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight,
 Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salee
 i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji
 wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

Zagub. dokumenty
ZGINĘŁA
 książeczka wojskowa na imię Hecla
 Romanowskiego wydana przez P. K.
 U. w Łodzi. 1615-27

ZGUBIONO
 legitymację zapomogową wydaną
 przez P.U.P.P. za 17252 na nazwisko
 Piotra Kominka 1614

ZAGUBIONO
 wyciąg z ksiąg stałej ludności m. Ło-
 dzi, wydany na imię Nadzieży Ab,
 dnia 7. XI. 1929 1598

ZGUBIONO
 metrykę i kartę rejestracyjną wyda-
 ną w magistracie m. Rudy-Pabjanic-
 kiej za Nr. 33 na nazwisko Czesława
 Tomaszewskiego 1630

ZAGINĘŁA
 matrykuła wydana przez Gimnazjum
 A. Rothera na imię Aliski Szmid-
 tówny uczenicy V kl. 1623

ZGUBIONO
 na ulicy Przędzalnianej legitymację
 zapomogową z P.U.P.P. za Nr. 43258
 wyciąg z ksiąg stałej ludności m. Ło-
 dzi na nazwisko Biny Kac, zam. w
 Łodzi przy ul. Skwerowej Nr. 20,
 oraz gotówką zł. 10.— Łaskawy zna-
 lazca zechce zwrócić dokumenty za
 wynagrodzeniem pod wskazany adres
 1632

ZGUBIONO
 weksel na sumę zł. 50.— płatny 3-go
 grudnia 1929 r. z wystawienia S.
 Trzęsowskiej ul. Piotrkowska 185,
 na zlec. L. Trajstmana za Nr. 8180.
 Weksel nin. unieważniam S. Cwajg-
 genbaum, Piotrkowska 132 1633

WYBORNE wędliny POMORSKIE
 szynki westfalskie, poledwice,
 — boczki, kiełbasy suche, —
 — oraz —
 codziennie świeże piklingi ang. i śledzie
 wędzone pełno-tłuste poleca hurtownia
„RYBKOLL”
 Wędzarnia Ryb
 CHELMNO (Pomorze) ul. Grudziądzka 19.

PIECE
żelazne szamotowe
 wykładane cegłą ogniotrwałą, nie-
 zwykłe ekonomiczne w użyciu, dające
 maksimum ciepła przy minimalnym
 zużyciu opału
 poleca po cenach konkurencyjnych
 Sprzedaż Artykułów Żelaznych
N. BIAŁEK, Łódź
 Piotrkowska 39. Tel. 185-91
 II-ie podwórze.

Czy wiesz,
 że najprzyjemniejszy podarunek gwiazdkowy to
:: RADIOAPARAT ::
 kupiony w „Łódzkim Towarzystwie
 Radjowem” Piotrkowska 107 w podwórzu
 Ceny niskie, — Najdogodniejsze warunki.
 Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na naj-
 nowsze typy.

TANCOU NOWOCZESNYCH
 wycza bez względu na zdolności,
 prywatnie
Zygmunt Henrykowski
 Cegielniana 43, pryw. 57, tel. 168-43.
 Nauka w kompletach i pojedynczo.

Powrócił
Dr. med. P. Langbard
 Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 10. Tel. 106-30
 od 9-1 i 5-8 w.

Całkowity
KURS TAŃCA
 wycza bez względu na zdolności
 dypl. naucz. **D. FRYDWALD**
Południowa 10
 Początek kursu dn. 4 listopada zapl-
 sy od 12-10 w.
UWAGA: Dla związków 50 proc. rab.

SZKOŁA TANCA
 dypl. nauczyciela
J. Zalcmana
 ul. Cegielniana 54
 Tańców najnowszych wycza się bez
 względu na zdolności w ciągu 8 lekcji
 w grupach i pojedynczo. Początek kur-
 su 4 listopada. Informacje od 5 do 10 w.

Ostatnie nowości
Żańców Nowoczesnych
 wycza w grupach i oddzielnie
Karol Trinkhaus
 dyplom. naucz. tańca
 ul. Andrzeja Nr. 17
 I. oi. II wejście, parter.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami
 wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z prze-
 syłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—.

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 10,1-99. Redakcja
 i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 10,7-99. Redakcja otwarta dzień i noc bez
 przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17-18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

Ogłoszenia. Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy,
 przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych,
 Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt. wiersz. milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwożajne po tekście
 (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawyraz (najmniejsze
 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne
 o 100 proc. Stale ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86